Nr. 97. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 21 Kwietnia 1920.

Rok XXXIX

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f	63 Mk — f	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W innych państwach	30 „ — „	150 „ — „	75 „ — „	25 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohn, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hocesa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Łapczyc ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchholz, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Podróż ministra Patka.

Kraków, 20 kwietnia.

Zarówno z prawicy narodowa demokracya, jak z lewicy socyaliści, zapowiadali na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wielką dyskusyę nad taktyką ministra spraw zagranicznych. Tymczasem minister na dwa dni przedtem nagle wyjechał do Paryża wskutek jakiejś wiadomości, stamtąd otrzymanej. Podróż ta ma stać w związku ze zbierającą się w San Remo Radą Najwyższą. W ten sposób minister Patek uniknął zapowiadanej walki w Sejmie. Ale czy uniknął jeszcze silniejszego zwalczania?

Już w poprzednim artykule zwróciliśmy uwagę na to, że nasza polityka zagraniczna powinna dać najpilniejsze baczenie na obrady zebranych w San Remo władców świata. Artykuł 87 traktatu wersalskiego dał im niezmiernie szerokie prawo rozporządzania losami Polski i oznaczania jej granic. Już z tego jednego względu potrzebaby wytężyć wszystkie siły, aby prawo to, niezwykłe i niebywałe w odniesieniu do wolnego i suwerennego państwa, nie zostało z naszą szkodą użyte i nadużyte.

Ale też w tym celu pojechał już dawniej do Paryża p. Erazm Piltz, obecny poseł nasz w Pradze, który, podobnie jak jego poprzednik p. Patek, nie mógł dotrzeć do miejsca swego urzędowania. Zawrócono go z drogi i kazano jechać do Paryża. Z pośród wielu niekonsekwencyj, które popełnia ministerstwo spraw zagranicznych, ta jedna wydaje się szczęśliwą. Istotnie bowiem w tej chwili obecność p. Piltza w Paryżu jest ważniejszą, niż gdziekolwiek indziej. Pośród wszystkich polityków polskich, którzy w czasie wojny stali w obozie rosyjsko-koalicyjnym i z tego windykują sobie dzisiaj swój znany monopol kwalifikacyj do służenia państwu polskiemu, Erazm Piltz jest jedyną gwiazdą pierwszej wielkości. Jeden tylko Dmowski zaćmiewał go przez czas jakiś, ale i to raczej dla stanowiska, jakie zajmował w charakterze przywódcy najsilniejszego stronnictwa i prezesa Koła polskiego w Dumie, niż dla wpływów, które potrafił zdobyć w sferach koalicyjnych. Jeżeli o te wpływy idzie, to Erazm Piltz posiadał je większe, głębsze i silniejsze. Wyraziło się to zresztą w fakcie, że po zawarciu pokoju wersalskiego Piltz był jedynym Polakiem, którego rząd francuski obdarzył Legią honorową wysokiego stopnia. Wszystko to oczywiście nie może być absolutną miarą wpływów i zdolności p. Piltza. W każdym razie jednak dowodzi, że z pośród wielu uważających się za ukwalifikowanych do pilnowania spraw naszego państwa wobec koalicyi, on właśnie — Erazm Piltz, posiada te kwalifikacye w stopniu, który okazał się stosunkowo najwyższym. W porównaniu z nim minister Patek jest bodaj nowicyuszem w polityce. Jest też mało prawdopodobnem, aby obecność jego w Paryżu była rzeczywiście tak nieodzownie potrzebną, skoro p. Piltz bawi tam już oddawna.

Tymczasem centrala naszej polityki zagranicznej pozostaje znowu na czas dłuższy bez kierownictwa. I to w czasie tak ważnym, tak brzemiennym w niespodzianki, jak obecny. Minister Patek nie jest oczywiście indywidualnością, któraby na tem stanowisku nie budziła pewnych wątpliwości. Ale skoro rzeczy stanęły już w ten sposób, że na ministrów spraw zagranicznych nie wybiera się ludzi ukwalifikowanych, to z pośród tej kategoryi p. Patek był bodaj czy jeszcze nie najlepszym. W każdym razie wiadomo o nim na pewne, że mówi po francusku, jak Paryżanin, że posiada dużą towarzyską kulturę, że wreszcie w czasie wykonywania swego właściwego zawodu, jako obrońca w sądach, nabrał pewnej zręczności w dyalektyce. W przeciwstawieniu do wszystkich innych, którzy go mają zastępować, czy też nawet nastąpić po nim, ma on jeszcze tę wyższość, że już ministrem jest, że więc mógł z powierzonym sobie resortem przynajmniej do pewnego stopnia się zapoznać. Tymczasem każdy jego następca będzie musiał zaczynać znowu od alfabetu i zanim dojdzie do jego środkowej litery, znów potknie się i — upadnie.

Metoda szybkich zmian na stanowisku ministra spraw zagranicznych jest niewątpliwie bardzo szkodliwą. Wszystkie rządy, nauczone doświadczeniem wiekowem, starają się właśnie to ministerstwo chronić przed zbyt częstemi przesileniami. W żadnym bowiem resorcie człowiek — jak się to mówi — „wyrobiony" nie ma tak wielkiego znaczenia, jak w kierownictwie spraw zagranicznych. Właśnie dlatego, że nie idzie tu tyle o jakąś w ścisłem rozumieniu tego wyrazu — „fachowość", o jakąś umiejętność określoną tak wyraźnie, jak sztuka budowania mostów naprzykład, ale przedewszystkiem o pewien zapas doświadczenia osobistego, znajomości ludzi i stosunków w całej Europie, a raczej w całym świecie, wprawy w oryentowaniu się w fluktuacyach, w odgadywaniu myśli, we właściwej interpretacyi usłyszanych powiedzeń i t. d. w nieskończoność. Wszystko to zaś są rzeczy, których nabyć można tylko w drodze osobistego doświadczenia. Im ono dłuższe, im bogatsze, tem lepiej dla ministra i państwa, które mu swoje sprawy powierzyło. Doświadczenie ministeryalne p. Patka nie może być naturalnie ani wielkiem, ani bogatem. W każdym razie jednak jest ono większem, niż kogokolwiek innego, ktoby na jego miejscu mógł być w danych warunkach postawiony. Wszelkie zmiany zaś mają wtedy tylko sens, jeżeli idą na lepsze. Jeżeli zaś połączone są z niebezpieczeństwem przysłowiowej zamiany siekierki na kijek, to każdy zrozumie, że lepiej ich nie przedsiębrać.

W obecnych warunkach pobyt ministra Patka w Paryżu nie wydaje się konieczny, skoro bawi tam już — jak się rzekło — p. Piltz. Natomiast bardzo jest potrzebnem, aby kierownictwo spraw zagranicznych w Warszawie nabrało wreszcie stałości, jasności planów działania i konsekwencyi w ich rozumnem wykonywaniu. Podróż p. Patka stoi w sprzeczności z tem wskazaniem. — Jeżeli to było — jak chcą niektórzy — rejterada przed zapowiedzianym atakiem z prawicy i lewicy, to manewr ten jest bezcelowy, bo przecie Sejm może swoją dymisyjną uchwałę wysłać w pogoń za odjeżdżającym ministrem. Zawsze go ona dopędzi. Jeżeli zaś rzeczy miały się inaczej, jak właśnie sądzimy, to ma się tu do czynienia z tą nerwowością, którą określają dotknięci nią ludzie często wypowiadanem zdaniem, że „miejsca sobie znaleźć nie mogą".

Jakkolwiek jest, te ciągłe interregna na stanowisku ministra spraw zagranicznych nie mogą dobrze służyć tym sprawom. Tem mniej, że, jak słychać, obaj wiceministrowie bynajmniej nie przedstawiają dobrze zgranej pary roboczej. — Pomijając już to, że obaj są całkowitymi nowicyuszami w sprawach polityki zagranicznej, podnieść należy fakt, notowany niedawno przez dzienniki, że wiceminister Dąbrowski bynajmniej nie ukrywa swojego skrajnie krytycznego zapatrywania na podstawowe koncepcye ministra. — Nie wchodzimy w to, kto z nich ma słuszność. Ale stwierdzić wypada fakt, że zastępca, zwalczający zastępowanego, to kombinacya, która nigdzie nie mogłaby zyskać miana naturalnej i pożytecznej, która zaś w ministerstwie spraw zagranicznych musi okazać się w najwyższym stopniu szkodliwą.

Dodajmy do tego ten fatalny wpływ, który na politykę zagraniczną wywierać musi uzależnienie jej przygotowawczych i wykonawczych studyów od Sejmu. Zważmy, że nadto w łonie samej komisyi zagranicznej Sejmu, wskutek stanowiska jej prezesa pos. Grabskiego, przygotowuje się ciężkie przesilenie, a zrozumiemy, że nasz aparat do kierowania sprawami zagranicznemi przedstawia się opłakanie. — W dzisiejszych zewnętrznych i wewnętrznych warunkach naszego państwa, jest to fakt pod każdym względem groźny.

Bolszewicy gromadzą dalsze wojska.

Warszawa, 20 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 18-go b. m.:

Wobec tego, że sytuacya na odcinku poleskim stawała się coraz cięższą wskutek nieustannie trwających ataków bolszewickich i ciągle zwiększających się sił, została zarządzona z wyzyskaniem momentu przegrupowania nieprzyjacielskiego do nowych ataków kontrakcya, mająca na celu uniemożliwienie dalszych ataków nieprzyjacielskich. W akcyi tej zostały rozbite siły nieprzyjacielskie, stojące przed naszym frontem. Dotychczas meldowana zdobycz wynosi 7 dział i 40 karabinów maszynowych.

Na Podolu i Wołyniu ożywiona działalność oddziałów wywiadowczych.

Warszawa, 20 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 19-go bm.:

W północnej części Polesia i na odcinku północnym grupy nieprzyjaciela w dalszym ciągu nowo napływające oddziały zasilały jego front. Stwierdzono w okolicy Rzeczycy obecność nowej dywizyi nieprzyjacielskiej. Na całym froncie utarczki oddziałów wywiadowczych. Pozatem sytuacya bez zmiany.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
Kuliński, pułkownik.

Jen. Listowski o froncie wołyńskim.

Sprawozdawca wojenny lwowskiej »Gazety Wieczornej« przytacza rozmowę swoją z dowódcą frontu wołyńskiego, jen. Listowskim. Jen. Listowski wyraził się o walkach na tym froncie między innemi w sposób następujący:

Obecna nasza sytuacya na froncie wołyńskim jest bardzo dobra. Co prawda, bolszewicy atakowali nas niestrudzenie i użyli przytem sił przeważających. I czem to się skończyło? Doszło mianowicie do tego, że ostatnie ich ruchy ofenzywne osobliwie pod Zwiahlem załamały się na całej linii wobec nieustraszonego męstwa i bohaterskiej postawy oddanych pod moje rozkazy żołnierzy. Stracili przy tej akcyi nadto bolszewicy 11 armat i wiele kulomiotów.

Pomimo tej klęski — wedle moich informacyi — bynajmniej nie myślą dać za wygranę. Owszem, są symptomy, które uprawniają do przypuszczenia, iż bynajmniej nie zaniechali wobec nas zamiarów ofenzywnych. Świadczy chyba o tem najwymowniej ta okoliczność, że gromadzą bezustanku na naszym froncie coraz to świeże dywizye, a ostatnio ściągnęli nawet brygadę ukraińską, która walczy po ich stronie przeciwko Polsce. Słowem — wzmacniają swój front statecznie i wytrwale.

Ostatnia klęska, przez nich poniesiona, pociągnęła za sobą nadto ten skutek, że — jak to widać z przejętych przez nas rozkazów bolszewickich — po chybionej ofenzywie pod Zwiahlem dowódcy zostali oddani pod sąd.

Obecnie zaangażowali nawet w swoją służbę licznych austryackich oficerów, powracających z niewoli do kraju. Nie brak też w ich służbie oficerów Rusinów.

Bolszewicy runęli na nas z ogromną siłą i cóż zyskali? Front nasz w pewnych miejscach wygiął się, co jest zjawiskiem naturalnem we wszystkich kampaniach, ale nie przerwał się nigdzie, tak jest elastyczny, ale spoisty. Mogę śmiało stwierdzić, że mimo wszystkie ataki bolszewickie i coraz to nowe formacye, wprowadzane przez nieprzyjaciela do boju, front nasz jest nie do ruszenia! Każdy fachowiec uzna tę prawdę, skoro uświadomi sobie, że dzieli nas od bolszewików taka można przeszkoda, jaką jest rzeka Słucz. Oparci o nią, nie potrzebujemy lękać się żadnych niespodzianek przy takim żołnierzu, jak nasz stary bohater, który widząc, że w całej Europie jest już spokój, nie rzucił i nie rzuci przenigdy broni, dopóki nie ubezpieczy Ojczyźnie takich granic, jakich jej potrzeba dla pokojowego a trwałego rozkwitu.

Podróż inspekcyjna Naczelnika państwa.

Warszawa, 19 kwietnia (PAT). Donoszą nam z miarodajnych źródeł, że Naczelnik państwa udaje się po uroczystościach w Wilnie do Baranowicz celem inspekcyi tamtejszych urządzeń etapowych i tamże stacyonowanego wojska.

Plebiscyt na północnym terenie dopiero w r. 1921.

Warszawa, 20 kwietnia (Tel. wł.) Wedle informacyj, otrzymanych w tutejszych kołach politycznych, doniesienia źródeł niemieckich, jakoby plebiscyt w kwidzyńskiem, na Warmii i Mazurach odbyć się miał 17 czerwca, są nieprawdziwe. Plebiscyt odbędzie się najwcześniej dopiero w roku 1921.

Sprawy polityczne na obradach sejmowych.

Warszawa, 20 kwietnia (Tel. wł.) W kołach poselskich mówią o tem, że Sejm na dzisiejszem posiedzeniu poza porządkiem dziennym zająć się będzie musiał także z inicyatywy posłów socyalistycznych sprawami politycznemi.

Naganna niedbałość na komisyi konstytucyjnej.

Warszawa, 20 kwietnia (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie komisyi konstytucyjnej nie doszło do skutku z powodu braku kompletu. — Przybyło tylko 15 posłów. Brak było przedstawicieli Klubu pracy konstytucyjnej, P. P. S. i N. Z. R., a więc ugrupowań, które najenergiczniej domagają się szybkiego uchwalenia konstytucyi.

Klątwa biskupia na posłów sejmowych.

Warszawa, 20 kwietnia (Tel. wł.) Biskup Pelczar rzucił klątwę na posłów ks. Okonia i p. Dąbala.

Przegrupowanie stronnictw i rekonstrukcya gabinetu.

»Kur. Por.« z 18 bm. donosi:

W związku z rozpoczynającemi się we wtorek obradami Sejmu przewidywane są poważne zmiany (o czem już donosiliśmy) w przegrupowaniach sejmowych.

Zbiera się na jeneralną kampanię sejmową między Nar. Demokracyą, a lewicą sejmową. Powodem bezpośrednim ma być znane wystąpienie p. Stanisława Grabskiego w sprawie polityki wschodniej, w gruncie rzeczy chodzi o nową próbę wytworzenia zdecydowanej większości i tem samem zdecydowanych rządów. — Znowu i teraz chodzi o utworzenie bloków większości: prawicowego lub lewicowego, a obiedwie strony czynią odpowiednie przygotowania.

Jeżeli chodzi o blok lewicowy, to obecnie wchodzą w grę, jak słychać, socyaliści, ponieważ chodzi o złagodzenie wzrastającego niezadowolenia w kraju. Języczkiem u wagi będzie jak zawsze Witos, który już przed feryami zabiegał dokoła socyalistów i zapowiadał, że jeżeli pokoju po świętach nie będzie, to pierwszem zadaniem lewicy winna być rekonstrukcya gabinetu, usunięcie części ministrów, m. in. rolnictwa Bardla, z którego podobno P. S. L. nie jest zadowolone i przeprowadzenie kilku radykalnych reform społecznych, aby ludności dać pewne zadośćuczynienie w zamian za dalszą wojnę. Program ten idzie po linii socyalistów i dlatego weszliby do bloku z ludowcami; a że w kampanii przeciw Nar. Dem. liczą i na konserwatystów, przeto możliwe byłoby w tych warunkach stworzenie gabinetu lewicowo-centrowego z udziałem może nawet ludzi z ramienia socyalistów. Najważniejszy szkopuł w tem, że na Witosa nawet lewica jego grupy niezbyt liczy, faktem jest bowiem, iż pos. Witos za pośrednictwem p. Rączkowskiego prowadził z Nar. Demokracyą szeptaniny na gruncie galicyjskim. Układy te coprawda wyniku dodatniego nie dały, ale niewiadomo, co będzie w Warszawie.

Jest jeszcze jedna możliwość, o której bardzo myśli premier, t. j. stworzenie wyraźnego bloku centrowego z wyraźnem odtrąceniem Nar. Demokracyi i socyalistów. Blok taki, do którego p. Skulski pragnąłby wciągnąć »konserwę«, złożony ze Ziednoczenia Narodowego, ludowców i chrześć. demokracyi, miałby podobno wysunąć ponownie p. Paderewskiego na ministra spraw zagranicznych.

W ten czy ów sposób zapowiadany wczoraj przez Nar. Demokracyę »upadek« p. Patka byłby chyba tylko epizodem w przypuszczalnem przesileniu gabinetowem, z którego wyszliby cało z dotychczasowych ministrów zapewne tylko pp. premier Skulski, min. skarbu Władysław Grabski, min. spraw wewn. Wojciechowski i min. kolei Bartel. Oczywiście są to wszystko dość dowolne, ale niepozbawione pewnych szans możliwości prognostyki.

Przedstawicielstwo polskie w San Remo.

»Kur. Polski« z 18 bm. donosi:

Wczoraj po południu odbyła się narada w Belwederze w związku z wyjazdem min. Patka do Paryża. W naradzie wzięli udział prezydent ministrów, jen. Sosnkowski, min. Patek i Adam Tarnowski. Wyjaśniło się, że zadaniem delegata polskiego w St. Remo będzie przedstawienie i wyjaśnienie Radzie przedstawicieli państw ententy stosunku Polski do zagadnienia pokoju na Wschodzie.

Do St. Remo wyjedzie prawdopodobnie specyalny delegat rządu polskiego p. E. Piltz. — Możliwe jest zresztą, że reprezentować będzie Polskę w St. Remo również jeden z delegatów polskich na konferencyę pokojową.

Pobyt min. Patka za granicą potrwa przypuszczalnie conajmniej dwa tygodnie. Podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych p. Jan Dąbski, zastępować będzie nieobecnego min. Patka.

Przed zjazdem w San Remo.

Paryż, 20 kwietnia (PAT). Z San Remo donoszą, iż Nitti, Lloyd George, Courzon na posiedzeniu porannem postanowili przystąpić do obrad nad sprawą turecką.

Korespondent »Tempsa« donosi, iż nieobecność przedstawicieli Jugosławii sprawiła, iż Włochy znacznie mniej zainteresowały się konferencyą. Rząd jugosłowiański zawiadomił w ostatniej chwili, iż nie jest przygotowany do uczestniczenia w konferencyi.

Po omówieniu sprawy tureckiej konferencya zajmie się badaniem spraw, mających na celu rozbrojenie Niemiec. Tem się tłumaczy obecność na konferencyi marszałka Focha i jenerała Badoglio. Konferencya potrwa prawdopodobnie dziesięć dni.

Paryż, 20 kwietnia (PAT). Delegacya asyryjsko-armeńska jest oczekiwana w San Remo. Zażąda ona, ażeby konferencya wysłuchała ją w sprawie ostatnich umów, tyczących się Azyi Mniejszej.

Minister Finlandyi zapowiedział swoje przybycie do San Remo.

P. Michał Tyszkiewicz, prezydent delegacyi ukraińskiej na konferencyi pokojowej, wyjechał do San Remo.

Paryż, 19 kwietnia (PAT). Szefowie marynarki angielskiej, francuskiej i włoskiej będą uczestniczyli w rozprawach, dotyczących spraw morskich na konferencyi w San Remo, na tych samych prawach, na jakich szefowie armii lądowej będą brali udział w dyskusyi nad sprawami wojskowemi.

Wiedeń, 20 kwietnia (PAT). »Vorwärts« podaje, że w San Remo na specyalnem posiedzeniu będzie rozpatrywana sprawa ekscesarza Wilhelma. Członek rządu holenderskiego ma być przytem obecny, ażeby w razie potrzeby dać gwarancye co do obostrzonego strzeżenia ekscesarza przez Holandyę. W ten sposób ma być sprawa ekscesarza Wilhelma definitywnie załatwiona.

Waszyngton, 19 kwietnia (PAT). Za pośrednictwem ambasady włoskiej zaproponowano Stanom Zjednoczonym przysłanie swego przedstawiciela do San Remo. Sekretarz stanu przedłożył tę propozycyę Wilsonowi.

Paryż, 19 kwietnia (PAT). Havas podaje z San Remo: Wczoraj wieczorem przybyli tu Millerand, Lloyd George, marszałek Foch, jenerał Wilson oraz ambasador Beathy wraz z otoczeniem. Przybyłych powitał prezydent ministrów Nitti. Następnie przybył ambasador Stanów Zjednoczonych oraz członkowie misyi belgijskiej. Wkrótce odbyli Nitti, Millerand i George dłuższą naradę. Ambasador Stanów Zjednoczonych oświadczył, że bawi w San Remo jedynie w przejeździe.

Rumunia nie będzie rokować na własną rękę.

Lwów, 20 kwietnia (Tel. wł.) Donoszą tu z Bukaresztu ze źródeł oficyalnych, że rząd rumuński nie rozpocznie żadnych rokowań z rządem sowieckim na własną rękę bez poprzedniego porozumienia się z Polską.

Pogłoski o warunkach bolszewickich.

Lwów, 20 kwietnia (Tel. wł.) Donoszą tu z Helsingforsu: Wedle wynurzeń pewnego dyplomaty sowieckiego Rosya postawi w rokowaniach z Polską między innemi następujące żądania: Wojska polskie zobowiążą się do wycofania się z terenów, zamieszkałych przez ludność ukraińską, litewską i białoruską celem przeprowadzenia na tych obszarach plebiscytu, w czasie którego dla utrzymania porządku utworzona będzie milicya, złożona z ludności miejscowej. Do komitetu plebiscytowego, czuwającego nad przeprowadzeniem plebiscytu, powołana będzie pewna ilość delegatów tak ze strony polskiej jak i rosyjskiej. Ruch do terenów plebiscytowych będzie zupełnie wolny. — Prawo głosowania przyznane będzie wszystkim mieszkańcom tam urodzonym i zamieszkałym. Ponadto zażąda Rosya zapewnienia sobie komunikacyi z Niemcami przez państwo polskie.

Zastrzeżenia Norwegii względem sowietów.

Moskwa, 18 kwietnia (PAT). Rząd norweski zastrzegł sobie na wypadek jakichkolwiek pertraktacyj pomiędzy Finlandyą a rządem sowieckim we wszystkich kwestyach granicznych, obchodzących Norwegię, prawo zabrania głosu, oraz prawo żądania korektur i gwarancyi polityczno-terytoryalnych interesów norweskich.

50.000 robotników niemieckich do Rosyi.

Moskwa, 18 kwietnia (PAT). Przybyli tutaj przedstawiciele robotników niemieckich, którzy utworzyli specyalną komisyę do kierowania wolnych sił roboczych z Niemiec do Rosyi sowieckiej. Przedstawiciele robotników niemieckich oświadczyli, że z Niemiec do Rosyi może wyjechać 50 tysięcy wykwalifikowanych robotników metalistów, elektrotechników itp.

Ograniczenie emigracyi rosyjskiej.

Moskwa, 18 kwietnia (PAT). Angielskie biuro paszportowe w Sebastopolu udzieliło emigrantom rosyjskim, uciekającym przed armią czerwoną, pozwoleń jedynie na wyjazd do Warny. Wyjazd do innych portów jest wzbroniony, ponieważ według opinii rządu angielskiego Rosyanie stanowią za granicą element niepożądany.

Cziczerin na depeszę angielską.

Paryż, 20 kwietnia (PAT). Havas. »Temps« donosi, że rząd angielski wystosował z Moskwy do Cziczerina depeszę iskrową, wzywającą rząd sowietów do zawarcia rozejmu z armią ochotniczą Denikina, na której czele stoi obecnie Wrangiel, i do przyznania członkom tej armii amnestyi. Brzmienie odpowiedzi rządu sowietów będzie miało wpływ doniosły na wynik negocyacyj gospodarczych, rozpoczętych obecnie.

Paryż, 19 kwietnia (PAT). Havas donosi z Londynu: Na ostatnią depeszę iskrową rządu angielskiego Cziczerin przesłał telegraficzną propozycyę niezwłocznego podjęcia rokowań w Londynie.

Lwów, 20 kwietnia (Tel. wł.) Z Helsingforsu donoszą, że Krassin rozpocznie wkrótce rokowania z delegatami angielskimi w Kopenhadze co do ostatecznej decyzyi w sprawie wymiany towarów. Idzie tylko o omówienie technicznej strony tej wymiany.

Socyalistyczne organizacye żydowskie w III. międzynarodówce.

Warszawa, 20 kwietnia (Tel. wł.) W Warszawie zakończył się wczoraj zjazd żydowskiej organizacyi socyalistycznej Bundu celem połączenia się organizacyi z Królestwa z organizacyą z Małopolski. Z Małopolski przybyło 21 delegatów z Krakowa, ze Lwowa, Stryja, Tarnowa, Rzeszowa itd. Zapadła uchwała, postanawiająca połączenie organizacyj w jedną pod nazwą »Powszechny żydowski związek robotniczy w Polsce«, zarazem przystąpienie tej nowej organizacyi do trzeciej międzynarodówki, a więc komunistycznej.

Socyaliści szwajcarscy w trzeciej międzynarodówce.

Wiedeń, 20 kwietnia (PAT). Donoszą z Berna: Główny komitet szwajcarskiej partyi socyalno-demokratycznej przyjął 20 głosami przeciwko 18 wniosek przystąpienia partyi do trzeciej międzynarodówki.

Kramarz przeciw Słowakom.

Budapeszt, 19 kwietnia (PAT). »Uj. Nemzeti« ogłasza przemówienie Kramarza, wypowiedziane w Św. Marcinie Turczyńskim. Kramarz oświadczył między innemi: Wszyscy muszą przyznać, że naród słowacki jest zupełnie zdemoralizowany. W państwie czechosłowackiem naród czeski góruje kulturalnie, wobec czego Słowacy nie mają prawa domagać się autonomii.

Wybory w Czechosłowacyi.

Wiedeń, 20 kwietnia (PAT). Wybory w całej Czechosłowacyi do zgromadzenia narodowego (parlamentu czeskiego) odbyły się po raz pierwszy wczoraj i miały przebieg spokojny (według doniesień pism ostrawskich). Procent głosujących był wielki. Dotychczasowe obliczenia wykazały, że niemieckie stronnictwa mieszczańskie odniosły wielki sukces, socyaliści zaś niemieccy ponieśli klęskę. Zupełnie odwrotnie wypadły wybory u Czechów, gdzie na głowę pobici zostali narodowi demokraci (zwolennicy dra Kramarza), a wielkie zwycięstwo odniosły stronnictwa socyalistyczne różnych odcieni. Okazuje się, że zupełnie trafny był wniosek,

wyciągany z wyborów gminnych, gdzie socyaliści pobili narodowe stronnictwa agrarne. — Wiadomości o wynikach z wyborów w środkowych Czechach brak. Klerykalne partye odniosły na Morawach, t. zn. w swojej twierdzy, znaczny sukces. Jakie skutki wybory pociągną za sobą, trudno dzisiaj powiedzieć.

Opawa, 18 kwietnia (PAT). W czasie aktu wyborczego w Opawie między wojskiem czeskiem, idącem czwórkami do aktu wyborczego w Opawie, a ludnością niemiecką doszło do starć.

Położenie na G. Śląsku.

Wrocław, 19 kwietnia (PAT). »Morgenzeitung« donosi: Położenie na Górnym Śląsku **jest stale niepewne**. Komisya międzynarodowa stara się pod groźbą siły stłumić nastrój burzliwy. Naczelny komendant wojsk alianckich obwieścił zarządzenie, że na wypadek strajku jeneralnego lub innych niepokojów i zaburzeń spowoduje natychmiastowe wkroczenie wojsk. Przygotowano już odezwy na wypadek strajku jeneralnego, w których zagrożono użyciem siły.

Siły francuskie na G. Śląsku nie zostały zwiększone.

Warszawa, 20 kwietnia (Tel. wł.) »Journal de Pologne« w depeszy z Bytomia kategorycznie zaprzecza, jakoby siły militarne francuskie na Górnym Śląsku zostały powiększone. Prawdą jest tylko, że wskutek powtarzających się ciągłych zapowiedzi strajków i rozruchów **patrole i posterunki na ulicach Bytomia zostały wzmocnione.**

Przykre zajścia w Cieszyńskiem.

Cieszyn, 20 kwietnia (PAT). Ciągłe poszukiwania za bronią wśród ludności polskiej przez wojska alianckie zakrawają już na ironię. Na porządku dziennym są **ciągłe gwałty czeskie.** Za bronią szuka się wśród Polaków. W poniedziałek po raz trzeci urządziły już wojska francuskie rewizyę w barakach cieszyńskich, w których przebywają mieszkańcy z Zagłębia. — Szukano składu broni i 7 Ślązakowców (Kożdoniowców), których rzekomo miano w barakach ukrywać. Na tle takiej czeskiej polityki poszła komenda wojskowa aliancka i naturalnie nie znalazła nic. Fakta te wśród mieszkańców wywołują rozgoryczenie uzasadnione. O gorszym jeszcze wypadku donoszą ze Suchej Górnej. Przybył tam 12 kwietnia oddział wojsk francuskich, który przy asystencyi żandarmów czeskich rozpoczął poszukiwania za bronią na starym cmentarzu katolickim, a następnie na nowym cmentarzu. Składu broni nie znaleziono. Podejrzanym się im natomiast wydał świeżo wykopany grób. Grób skopano szablami i bagnetami. Ta profanacya grobu wywołała niesłychane wzburzenie wśród miejscowej ludności.

Uroczystość uwolnienia Wilna.

Wilno, 20 kwietnia (PAT). Uroczysty obchód rocznicy uwolnienia Wilna odbył się w niedzielę. W południe odbyło się otwarcie wystawy Wilna, zawierającej działy: Wilno za czasów carskich, niemieckich, bolszewickich, a wreszcie polskich. Całe miasto przystrojono sztandarami o barwach narodowych i transparentami, noszącemi napisy: »Niech żyje Polska«, »Cześć obrońcom«, »Chwała orężowi polskiemu«. Na pochód przybyły delegacye licznych organizacyj cywilnych i wojskowych. Depesze gratulacyjne nadesłali marszałek Sejmu, jenerał broni Szeptycki, biskup Łoziński, rektor uniwersytetu lwowskiego i wielu innych. O g. 4 po południu pochód udał się na cmentarz. Na czele pochodu postępowali delegaci władz wojskowych i cywilnych, stowarzyszenia i instytucye społeczne, kler z biskupem, oddział ułanów Dąbrowskiego. Na cmentarzu odprawiono mszę żałobną, potem wygłoszono mowy, podnoszące czyny bohaterskie naszego żołnierza. Po odśpiewaniu pieśni narodowych pochód rozwiązał się. W uroczystości uczestniczyli szefowie oraz oficerowie misyi angielskiej i francuskiej.

Obchód bitwy pod Raszynem.

(Sprawozdanie wł. „N. Ref.").

Warszawa, 18 kwietnia.

W niedzielę 18 bm. święciła Warszawa 111 rocznicę bitwy pod Raszynem. Urządzeniem uroczystości zajęły się władze wojskowe, dostarczające samochodów i podwód celem przewiezienia deputacyj towarzystw, cechów, młodzieży itd. Od wczesnego zatem ranka zaroiła się szosa, prowadząca przez Pruszków do Raszyna, przejezdnymi i pieszymi, wśród których zauważyć było można dużo młodzieży obojga płci. Były to drużyny harcerskie i młodzież szkolna.

Po prawej stronie gościńca, obok pomnika wystawionego na pamiątkę owej wiekopomnej bitwy, na szczątkach dawnego szańca polskiego z r. 1809, wzniesiono ołtarz, obok którego ustawiono po jednem dziale z obu stron. Po obu stronach ołtarza stanęły cechy z chorągwiami, a w czworoboku przed ołtarzem harcerskie drużyny dziewcząt i chłopców, orkiestra tramwajarzy, chór »Lutni« i zastępy straży ogniowej. Środek zajęli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, towarzystw itd. Na dalszym planie stanęły sprawnie szeregi szkoły podchorążych, dwie kompanie 32 i 36 pułku piechoty, pół baterii 1 pułku artyleryi ciężkiej oraz jeden pluton 1 pułku szwoleżerów. Komendę nad wojskiem objął dowódca szkoły podchorążych major Młodzianowski.

Wojskowość reprezentowali: minister wojny jenerał Leśniewski, dowódca warsz. D. O. G. jenerał Durski, jenerałowie: Michaelis, Gołogórski, Suryn, komendant miasta Warszawy pułkownik Zawadzki, major Malinowski, kapitan dr Polakiewicz, szefowie departamentów M. S. Wojsk, adjutanci i liczna grupa oficerów różnych stopni. Przybył również jen. francuski Vouillmin wraz z adjutantem jen. Henrisa.

Przybył prezydent ministrów Skulski, ministrowie: Wojciechowski, Bartel, Pepłowski oraz cały szereg posłów sejmowych. Mszę ś. celebrował biskup polowy ks. Gall. Przygrywała orkiestra tramwajarzy, a chór »Lutni« wykonał szereg pieśni. Po wysłuchaniu nabożeństwa wygłosił podniosłe patryotyczne kazanie ks. kanonik Szlagowski, biorąc za motyw słowa: »Bóg był zawsze z ojcami naszymi. Bóg jest i teraz z nami«. Bardzo rzeczowo nawiązał kaznodzieja związek duchowy jaki zachodzi między ową zwycięską armią z przed 110 laty, a zwycięzcami armii Piłsudskiego doby obecnej. Po nim zabrał głos w imieniu Naczelnego Wodza minister Leśniewski, w końcu przemówił podpułkownik sztabu jen. dr Kukiel. Przedstawił krótko i jasno dzieje bitwy raszyńskiej, rozwijając przed oczami widzów poszczególne jej obrazy. Na zakończenie odegrała orkiestra hymn narodowy i odśpiewano rotę Konopnickiej, poczem nastąpiła defilada wojsk w obecności jeneralicyi i przedstawicieli cywilnych władz rządowych. Zgromadzona publiczność witała nadchodzące miarowym krokiem sprawne oddziały wojska oklaskami. Dwa samoloty wykonywały w czasie całej uroczystości zręczne ewolucye.

Zwiedzano następnie miejsce, na którem wyzionął ducha w czasie bitwy, niezłomny rycerz i podniosły poeta Cyprian Godebski, pułkownik 8 pułku piechoty. Stoi w tem miejscu ta sama kamienna figura, pod którą ranami okrytego Godebskiego złożono, uprowadzając go z gorącej walki.

Uroczystości towarzyszyła wspaniała pogoda, przyczyniająca się niewątpliwie do tem bardziej podniosłego nastroju.

Konferencye w sprawie Gdańska

Warszawa, 17 kwietnia.

Z prezydyum Rady ministrów komunikują:

W dniach 16 i 17 b. m. odbyły się u p. prezydenta ministrów narady z sir Reginaldem Towerem, w których wzięli udział minister kolei żelaznych Bartel, min. poczt i telegrafów Tołoczko, wiceministrowie Dąbrowski i Eberhardt, szef sztabu jeneralnego Haller, Adam Tarnowski, dyrektor departamentu Olszowski, zastępca delegata polskiego w Gdańsku Jełowiecki i major Hempel.

Jako sprawę najpilniejszą i najkonieczniejszą wyjaśnił p. Olszowski w swoim referacie szybkie przeprowadzenie konwencyi polsko-gdańskiej, jako aktu, regulującego na długie lata stosunek polityczny G d a ń s k a i P o l s k i. Ustalono w tym względzie wspólnie, że w najkrótszym czasie miasto Gdańsk opracuje swój p r o j e k t k o n w e n c y i, oraz, że podstawy tego projektu nie później, jak w ciągu miesiąca, najlepiej zaraz po dokonaniu wyborów do konstytuanty w Gdańsku, które się odbędą 16 maja, przedyskutowane będą w Gdańsku z podstawami projektu polskiego, który jeszcze w styczniu b. r. wręczony został Sir Towerowi.

Jako drugą ważną sprawę omawiano rozdział majątku państwowego niemieckiego, znajdującego się na obszarze wolnego miasta Gdańska. Między Polską a Gdańskiem zgodzono się w tej mierze, że jakkolwiek Polska ma nieograniczone prawo rozszerzania urządzeń portowych w myśl artykułu 104 traktatu wersalskiego i że jest ona nawet specyalnie uprzywilejowaną przez prawo wykupywania potrzebnych terenów, to jednak ilość tych terenów do kupna jest nieznaczna. Kwestya wybudowania w i e l k i e g o p o r t u nie może być samoistnie rozstrzygniętą, gdyż wszystko zależne jest od wykonania artykułu 107 tego traktatu, czyli od rozdziału majątku państwowego niemieckiego w Gdańsku między Polską a Gdańskiem. Ponieważ wielkie mocarstwa nie wyraziły skłonności do wyrażenia w tej mierze decyzyi, postanowiono poczynić ze strony rządu polskiego kroki w tej mierze w Paryżu, celem przyspieszenia decyzyi w tym względzie. Sir Tower oświadczył, ż e b ę d z i e o s o b i ś c i e w p ł y w a ł w P a r y ż u n a p r z y s p i e s z e n i e d e c y z y i w i e l k i c h m o c a r s t w w tej najważniejszej dla nas sprawie.

Szef sztabu jeneralnego Haller skreślił naszą pozycyę strategiczną na północnem Pomorzu, oraz przedstawił plany, mające się przyczynić do usunięcia niepotrzebnych i tak drażniących zatargów granicznych. Konieczność zlegalizowania „Sicherheitswehr", względnie rozwiązania, będzie pierwszym krokiem do polepszenia sąsiedzkich stosunków.

Tak samo stwierdzono zgodność poglądów Sir Towera i rządu polskiego w tym kierunku, że Gdańsk powinien się stać w i e l k i m p o r t e m d l a p o l s k i e g o h a n d l u. Polacy, zdaniem Towera, są najżywiej zainteresowani w rozwoju portu gdańskiego, jako portu handlowego, co stać powinno na pierwszym miejscu: potem dopiero należy myśleć o porcie wojennym.

Prezydent ministrów oświadczył, że rząd polski zupełnie podziela w tym względzie zapatrywania sir Towera. Charakteru Gdańska, jako portu głównie handlowego, nie zmieni zupełnie okoliczność, że stawać w nim będą polskie okręty wojenne. Jest to zupełnie jasne ze względu na niewielką ilość jednostek bojowych w stosunku do olbrzymiego ruchu handlowego zamorskiego.

W wyczerpujących obradach przedstawiciele rządu polskiego wyrażali niejednokrotnie szczere życzenie utrzymania najbardziej przyjaznych stosunków z Gdańskiem w myśl tradycyi, która w ciągu kilku wieków łączyła Polskę z Gdańskiem, zgodnie z wolą głównych mocarstw sprzymierzonych, wyrażoną w traktacie, będącym dla Polski obowiązującą i nienaruszalną podstawą dla uregulowania stosunków między Polską a przyszłym wolnym Gdańskiem. Traktat ten przez utworzenie wolnego miasta Gdańska, nie znajdując widocznie innego sposobu, chciał zapewnić Polsce wolny i pewny dostęp do morza, będący niezbędnym dla życia i rozwoju Rzeczypospolitej polskiej, ale stanowiący zarazem dla wolnego miasta Gdańska rękojmię nadzwyczajnego rozrostu gospodarczego. Ponieważ ten wolny dostęp do morza jest z jednej strony uzależniony od ukonstytuowania się wolnego miasta Gdańska, z drugiej strony uwarunkowany zawarciem konwencyi między Polską a miastem Gdańskiem, rząd polski z zadowoleniem powita dojście do skutku w najszybszym terminie zarówno konstytucyi wolnego miasta Gdańska, jak i wspomnianej konwencyi. Zanim to wszakże nastąpi, rząd polski w tym okresie przejściowym chce utrzymać z mieszkańcami Gdańska stosunki, nacechowane życzliwością i **uregulowane prowizoryczną umową między Polską a Gdańskiem** w dziedzinie paszportowej, celnej, kolejowej, pocztowej i telegraficznej. Teksty tych umów są już ustalone, a ich podpisanie będzie pierwszym krokiem na polu współdziałania Polski z Gdańskiem w okresie przejściowym.

Jak wiadomo, Polska podjęła się **aprowizacyi Gdańska w całości aż do przyszłych żniw.** Umowa ta została już podpisana w Gdańsku i w skutkach swoich zażegna możliwość kryzysu socyalnego, jaki Gdańskowi zagrażał.

O godzinie 1.15 dnia 17 b. m. prezydent ministrów zamknął posiedzenie, poczem Sir Towera podejmowano w salonach Adamostwa Zamoyskich. O godzinie 5 popołudniu Sir Tower zwiedził w towarzystwie swej siostrzenicy i podsekretarza stanu Dąbrowskiego miasto i Wisłę, której ujścia jest stróżem z ramienia wielkich mocarstw. Wieczorem tego samego dnia odjechał Sir Tower z powrotem do Gdańska.

Wobec sprawozdawcy »Kuryera Polskiego« wyraził się p. Tower o zadaniu swojem w Gdańsku w sposób następujący:

Praca moja w Gdańsku jest niełatwą. Chodzi o wykonanie warunków traktatu pokojowego, zawierającego cały szereg praw i obowiązków dla Gdańszczan i dla Polaków. Staram się w miarę możności pogodzić interesy obu warstw ludności gdańskiej i w tym celu doprowadziłem już do całego szeregu układów tymczasowych, które później będą uzupełnione. Jednocześnie wre praca w dziedzinie reorganizowania nawigacyi i **przekształcenia Gdańska w wielki port morski,** który posiadać będzie wielką przyszłość i niewątpliwie da Polsce wielkie korzyści.

Wobec redaktora »Journal de Pologne« objawił p. Tower zadowolenie z przebiegu obrad w Warszawie i przyjęcia układu. Podpisany wczoraj traktat i konstytucya gdańska — mówił p. Tower — wejdą w życie jednocześnie.

Co się tyczy życia w Gdańsku, to płynie ono normalnie. Zarzucano aliantom, że wykupili w tem mieście, co się dało. W rzeczywistości zaś Anglicy kupili jeden hotel »Danziger Hof«, a tylko agitatorzy twierdzą, że Anglicy wykupili całe ulice w Gdańsku.

Z Warszawy donoszą:

Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu 13 i 14 b. m. między innemi rozpatrywał projekt rozbudowy portu gdańskiego, oraz uruchomienia żeglugi rzecznej i zdecydował, iż należy dopuścić inicyatywę prywatną do eksploatacyi żeglugi rzecznej, z wykluczeniem wszelkiego monopolu i że znajdujące się w posiadaniu Państwowej Żeglugi Polskiej statki prywatne, zarekwirowane przez okupantów, należy zwrócić prawym właścicielom.

Sir Tover o święcie 3-go maja.

Warszawa, 20 kwietnia (PAT). »Gazeta Warszawska« pisze: Bawiący w Warszawie komisarz aliancki w Gdańsku, sir Reginald Tower, był serdecznie podejmowany przez Adama Zamoyskiego. Podczas przyjęcia sir Tower, dowiedziawszy się od gospodarza o projektowanym wielkim obchodzie święta Trzeciego Maja, oświadczył, że postara się, aby Gdańsk święcił go również.

O uruchomienie budownictwa.

Kraków, 20 kwietnia.

Z inicyatywy państwowego urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, odbyła się wczoraj w sali Rady miejskiej konferencya przedstawicieli przemysłu budowlanego, urzędów budowlanych, związków i t. d. Obrady zagaił r. m. dr Miller, jako delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej, poczem wiceprezydent Sare wygłosił przemówienie, w którem przedstawił wymownie obecną mizeryę budowlaną zarówno jak mieszkaniową w Krakowie. Teraz nową komplikacyę wprowadziła sprawa rekwizycyi przez magistrat mieszkań z urzędu. Dotąd zgłosiło się po nie 80 oficerów z rodzinami, przeszło 300 urzędników, 15 całych urzędów o kilkopokojowe mieszkania i t. d. Z załatwieniem tych żądań sprawa trudna, gdyż chodzi tu poprostu o przysłowiowe »nalanie z próżnego« — konkluzya jest tylko jedna, że należy budować nowe domy, ponieważ w starych ludność Krakowa się nie pomieści.

Następnie wiceprezydent Izby handl., P e r o ś, wygłosił referat na temat: »Obecny stan przemysłu budowlanego i środki dla jego uruchomienia«, zakończony następującemi rezolucyami:

»Wzywa się posłów małopolskich do wyjednania u rządu potrzebnych funduszów na wykonanie szeregu budowli rządowych w Krakowie, Lwowie i na prowincyi«.

W drugiej rezolucyi wzywa **się posłów, aby wyjednali** u rządu zabezpieczenie dla gmin funduszów na inwestycye drogowe, kanalizacyjne, wodociągowe, dla uprzystępnienia placów budowlanych pod budowę kolonij robotniczych i t. d.

Trzecia rezolucya wzywa rząd, aby powołał do życia państwową komisyę techniczną do zbadania i umożliwienia tym, którzy prowadzą budowy, zaznajomienia się z materyałami budowlanemi zastępczemi, używanemi za granicą i t. d.

Czwarta rezolucya domaga się popierania kooperatyw budowlanych przez subwencyonowanie i opusty podatkowe przy budowie nowych domów; piąta mówi o zwiększeniu przydziału węgla dla warsztatów i fabryk przemysłu budowlanego, żelaza dla warsztatów ślusarskich i drzewa z lasów rządowych po własnej cenie dla stolarni; szósta żąda pomocy finansowej i w narzędziach dla uruchomienia warsztatów, przez wojnę zniszczonych; siódma domaga się ustalenia programu odbudowy osiedli; ósma żąda natychmiastowej wypłaty wszystkich pretensyj z tytułu budowli publicznych i odbudowy kraju, wykonanych przed rozpadem Austryi, a używanych obecnie przez rząd; w dziewiątej rezolucyi zgromadzenie protestuje przeciwko przeciąganiu rozpoczęcia projektowanych budowli rządowych w Krakowie, uznaje program w tej mierze dla Krakowa za niewystarczający i żąda jego rozszerzenia na przebudowę szpitali i klinik, gmachów sądowych, nowego dworca i stworzenia nowego węzła kolejowego w Krakowie, zażąda budowy nowych linij kolejowych na północ i południe, dwóch mostów na Wiśle, portu i przyspieszenia robót kanalizacyjnych; wreszcie w rezolucyi dziesiątej zgromadzenie wzywa posłów, aby uzyskali od rządu przebudowę bastyonów wojskowych, znajdujących się obecnie w rozpaczliwym stanie, a przedstawiających milionową wartość, dla pomieszczenia w nich załogi krakowskiej i uwolnienia w ten sposób koszar, które mogłyby być obrócone na biura wojskowe, zajmujące obecnie mieszkania prywatne.

Po referacie radcy Perosia, zabrał głos dyrektor krakowskiej filii Związku przemysłu fabrycznego, E l t e r s, bardzo pesymistycznie zapatrujący się na sprawę, wyrażając przekonanie, że stanowisko rządu wobec przemysłu budowlanego się nie zmieni. Omówił on dwie najważniejsze sprawy: węgla i żelaza. W kwestyi żelaza przytoczył p. Elters charakterystyczną informacyę: przemysł budowlany od dawna starał się u ministerstwa kolei o stare żelazo — bezskutecznie. I oto teraz dowiaduje się Związek fabryczny, że ministerstwo kolei — które zawsze twierdziło, że starego żelaza ma za mało dla siebie — oddało wszystko stare żelazo na lat 15 pewnemu konsorcyum warszawskiemu, za którem w dodatku, jak się zdaje, stoi spółka wiedeńska, która jeszcze za czasów austryackich miała przywilej nabywania starego żelaza na kolejach galicyjskich. Następnie p. Elters zgłosił pewne poprawki dwóch rezolucyj r. Perosia. W dyskusyi zabierało głos jeszcze kilku mowców, poczem zgłoszone rezolucye uchwalono. Z zaproszonych posłów żadnego na konferencyi nie było.

KRONIKA.

Kraków, 20 kwietnia.

MINISTER HANDLU W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH MIEJSKICH. W niedzielę, 18 bm. o godz. 8¾ rano przybył do gazowni p. minister Olszewski w towarzystwie prezydenta Izby handlowej Epsteina oraz wyższych urzędników ministerstwa. Tutaj powitał go wiceprezydent Sare w towarzystwie dyrektorów gazowni Seiferta i elektrowni Bielińskiego oraz inżynierów obu zakładów. Minister zainteresował się nowemi urządzeniami transportowemi gazowni oraz podkreślił ważność zakładów gazowych dla przemysłu chemicznego Polski. Żywo zainteresowały go wyjaśnienia w sprawie normalnej dostawy węgla, przyczem wyraził przekonanie, że na przyszłość trudności w dostawie tego materyału dla tego rodzaju zakładu zostaną usunięte. Ze szczególnem zainteresowaniem zwiedził następnie minister elektrownię i z wielkiem uznaniem zaznaczył, że Kraków posiada tak na szeroką skalę i z przewidywaniem rozwoju wedle najnowszych wymagań technicznych wybudowany zakład, jakiego drugiego niema na ziemiach polskich. Politykę inwestycyjną elektrowni, przewidzianą na daleką metę, nazwał polityką taniości.

KRAKOWSKA MĄKA ZATRZYMANA NA GRANICY RUMUŃSKIEJ. Jak się dowiadujemy, dwadzieścia wagonów mąki (mieszanka pszennej z jęczmienną na chleb), nabytej przez gminę m. Krakowa w Rumunii, zostało — wskutek zatamowania ruchu kolejowego z zagranicą — zatrzymanych na granicy rumuńsko-polskiej w Niepołukowcach. Cały ten transport stoi tam już od kilku dni, za co gmina musi płacić 15.000 K dziennie penale. Gmina wysłała do ministerstwa kolei telegram z prośbą o zezwolenie stanisławowskiej dyrekcyi kolei specyalnej lokomotywy i 20 dużych wagonów dla przeładowania tej mąki i przewiezienia jej do Krakowa, gdzie ludność, pozbawiona chleba, czeka na nią z utęsknieniem.

BRAK MLEKA. Od kilku dni zaczynamy w Krakowie odczuwać bardzo dotkliwie brak mleka. Jedną z przyczyn tego jest okoliczność, że przy obecnej upalnej prawie pogodzie wszędzie na wsi zaczęły się roboty w polu, przy których wieśniacy sami konsumują część mleka. Obok tego działa tu inna, dawna i stała przyczyna, — niczem nieposkromiona chciwość naszych kmiotków, którzy znowu chcą wydusić wielką podwyżkę cen tego niezbędnego artykułu. Na rynku rozgrywają się czasem wstrząsające sceny między matkami, które chcą kupić choć trochę mleka dla dzieci, a taką wiejską „kumoską"-przekupką, czy producentką, która siedzi nad pełnym dzbanem mleka, nie chcąc go sprzedać ani centa niżej 12 „koran" za litr. Oczywiście, rzecz się przeważnie kończy w urzędzie walki z lichwą, ale wtedy taka wiejska lichwiarka podejmuje straszny wrzask na swoją „krzywdę". Czasem zaś zdarzają się i wypadki, że taka szelma, gdy jej każą mleko taniej sprzedawać, wyleje całą zawartość blaszanki na ziemię, aby tylko nie dać „ciarachom" nad sobą tryumfu. Słowem, nasza poczciwa ongi wieś, „wieś spokojna i wesoła", uchodząca przedtem za oazę materyalną i moralną, obecnie coraz bardziej przetrwarza się na groźne i wrogie dla miast widmo aprowizacyjnych nieprzyjaciół.

KRYZYS RESTAURACYJNY. Od paru dni mamy w Krakowie przesilenie w restauracyach i jadłodajniach. Niektóre z nich bardzo znacznie ograniczyły wydawanie potraw, przedewszystkiem mięsnych. — Wpłynęła na to w pierwszym rzędzie podwyżka cen mięsa, następnie takich artykułów, jak masło i wszelkie tłuszcze, brak ziemniaków i wszelkich jarzyn itd. Oczywiście, pociągnie to za sobą nietylko przymusowy post osób, nie prowadzących własnych gospodarstw domowych, ale także ograniczenie liczby zajętych w tych przedsiębiorstwach.

FUNDUSZ OBRONY KRESÓW ZACHODNICH. — (Komunikat sekretaryatu). Zarząd Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krakowie (Krzysztofory III p.) przystępuje do zamknięcia rachunków Daru narodowego, zbieranego na obszarze ziem polskich pod nazwą „Tydzień obrony kresów zachodnich". Wobec tego prosi wspomniany Zarząd, aby Komitety prowincyonalne, instytucye i osoby prywatne, które w swoim czasie podjęły akcyę w sprawie zbierania funduszu obrony zechciały kwotę zebraną czy to z tytułu daru czy to jako należytość za wydawnictwa czekiem P. K. O., albo przekazem pocztowym nadesłać do Zarządu głównego Towarzystwa obrony kresów w Krakowie, Krzysztofory III p. W związku z tem nastąpi szczegółowe zestawienie i ogłoszenie rachunków.

BACZNOŚĆ MAZURZY! Wydział statystyczny mazurskiego Związku ludowego, dla terenu plebiscytowego „Mazur", wzywa wszystkich Polaków, urodzonych na terenie głosowania, obejmującym powiaty: ostrodzki, niborski, jansborski, ządzborski, szczygieński, lecki, łecki i olecki (Margrabowa), aby podali dokładny adres wszystkich osób obojga płci od 20 roku życia począwszy z wymienieniem miejscowości, daty urodzenia, zawodu i wyznania, mieszkających obecnie na obczyźnie lub w wolnej już Polsce w celu przybycia na głosowanie za Polską. Również wzywa się wszystkich mieszkańców wymienionych powiatów o podanie adresu krewnych i znajomych mieszkających na obczyźnie, a urodzonych w tych powiatach. Zgłoszenia nadsyłać pod adres: Fryderyk Lejk, Olsztyn, Allenstein, Ostpr. Bahnhofstrasse 87.

Z WAWELU. Przed tygodniem wpłynęła nareszcie do kasy Wydziału krajowego pierwsza rata rządowej dotacyi na odnowienie Zamku, uchwalonej przez Sejm. Dla kierownictwa odnowienia Zamku skończyły się ciężkie czasy trudności finansowych, które przez kilka lat wojny ciążyły nad robotami na Wawelu. Obecnie roboty pójdą żywszym tempem, program robót zostanie nawiązany do prac, przerwanych w r. 1914. Są to prace może mniej efektowne, lecz dla budynku wagi pierwszorzędnej, jako to budowa kominów, sklepień i stropów, wykończanie fasad itd. Kierownictwo uważa za swą zasługę, że wbrew kilkakrotnym nakazom wydziału krajowego nietylko wznowiło zaniechane w 1914 roku roboty, nietylko ich ze wzrostem kosztów niezredukowało, lecz stale rozszerzało zakres prac dzięki zwiększaniu dochodów ze Zamku. Dość powiedzieć, że gdy w roku 1914 dochody wyniosły 6646 K, w roku ubiegłym doszły do wysokości 229.415 K, a w bieżącym przekroczą niezawodnie pół miliona koron. Sama Smocza Jama od chwili otwarcia w jesieni 1918 roku przyniosła do dnia 18 bm. dochodu 114.189 K.

PRZECHADZKI NA TORZE POWYŚCIGOWYM. Publiczność, spacerująca po Błoniach, zbacza często na tor powyścigowy, spacerując po nim i rozkładając się na trawie. Ponieważ tor powyścigowy należy obecnie do miejskiego gospodarstwa rolnego i ogromnym kosztem został uprawiony dla produkcyi tak kosztownej teraz paszy dla zaprzęgów miejskich, przeto magistrat zwraca uwagę, że przechodzenie przez tor powyścigowy, leżenie tam na trawie itp. uszkodzenie łanów pastewnych jest wzbronione pod surowemi karami.

Magistrat zwraca się również do publiczności z wezwaniem, aby nietylko sama nie wyrządzała szkód, o których mowa wyżej, ale również aby wspierała władze w zapobieganiu takim szkodom przez czuwanie nad dziećmi i młodzieżą, pod jej opieką zostającą, dalej przez zatrzymywanie osób trzecich od wyrządzania szkód i przez bezwzględne oddawanie szkodników w ręce straży polowej lub policyjnej.

PRZEDWCZESNE UPAŁY. Od kilku dni mamy zupełnie lipcową pogodę — słoneczne, suche upały. Co dzień prawie deszcz „wisi w powietrzu", a jednak jakoś przechodzi i spaść nie może — rozpoczyna się jakby przygrywka do posuchy. Pod wpływem słońca, prażącego niemiłosiernie z bezchmurnego nieba, roślinność rozwija się bujnie i nadzwyczaj szybko. Wszystkie sady owocowe stoją już w pełnym kwiecie, rozkwitły także w zarosłach i polach czeremcha, tarnina itd. Domorośli meteorologowie, opierający się na prognozach stuletniego kalendarza i własnych obserwacyach z lat poprzednich, wnioskują z tej i z innych oznak, że czekają nas jeszcze zimna w maju, co w połączeniu z posuchą stanowiłoby już klęskę dla rolnictwa. Na razie mamy wiosnę o miesiąc przeszło wcześniejszą niż w roku ubiegłym — i ludzie się nią cieszą. Oby tylko ta radość nie chciała w smutek [illegible] się zamienić.

POCIĄGI POSPIESZNE DO ZAKOPANEGO WSTRZYMANE. Dyrekcya kolei krakowskiej komunikuje: Od dzisiaj 20 kwietnia aż do odwołania wstrzymuje się bieg pociągów pospiesznych 6101 i 6102 na odcinku Kraków—Zakopane i z powrotem.

ODCZYTY O RAFAELU. Z zapowiedzianych przez uniwersytet Jagielloński dla uczczenia czterechsetnej rocznicy śmierci Rafaela — cyklu odczytów o twórczości tego arcymistrza malarstwa włoskiego, wygłosił wczoraj prof. Jerzy Mycielski w przepełnionej sali zakładu zoologicznego odczyt pierwszy.

Na wstępie prelegent zaznaczył, iż przed 400 laty i 13 dniami, bo 20 kwietnia 1520 r. zmarł w Rzymie w Wielki Piątek Rafael Santi, najwięcej zrównoważony, najbardziej klasyczny, słoneczny, bliski zarówno nieba i ziemi artysta, który obok Lionarda i Michała Anioła stanowił trójcę mistrzów Odrodzenia. Wpływ jego oddziałał nietylko we Włoszech, działał na cały świat cywilizowany. U nas odbił się w olbrzymich arrasach wawelskich ze scenami potopu, w pracach artystów polskich Czechowicza, Dominika Estreichera, Smuglewicza, Stetlera, Matejki (Chrystus zmartwychwstający), Kradowskiego i Mehoffera. Tematem wczorajszego wykładu była młodość Rafaela, urodzonego w Urbino 7 kwietnia 1483, również w Wielki Piątek. Pierwsze prace, wykonane pod kierunkiem Pietra Perugino w latach 1502—4, to cztery kompozycye religijne, następnie freski — a w każdej pracy, (ilustrowanej zapomocą obrazów świetlnych), widać coraz silniejszy rozwój talentu. Na następny wykład zapowiedziane są Madonny. Wykład budził wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy, jedynie nieodpowiednia sala, powodująca tropikalne gorąco, dała się odczuć słuchaczom.

Z EPOPEI DENIKINOWCÓW W KRAKOWIE. — Wczoraj odprowadzono do DOJ. kilku oficerów z oddziałów denikinowskiej armii, znajdujących się w Dąbiu, którzy mieli przy sobie nabite rewolwery. W dowództwie oficerowie ci tłumaczyli się, że rewolwery te noszą przy sobie ze względu na rozluźnioną w ich oddziałach dyscyplinę, wśród szeregowców. Ponieważ tego rodzaju zatargi już kilkakrotnie się z denikinowskimi oficerami powtarzały, więc dowództwo ostatecznie wyjaśniło, że noszenie broni palnej jest dozwolone denikinowskim oficerom, ale tylko komenderującym oddziałami.

Wczoraj umarł na tyfus plamisty jenerał z armii Denikina, który przybył kilka dni temu do Krakowa, do stacyonowanych tu oddziałów, w ważnej misyi. Według jednej wersyi, miał to być sam jen. Bredow, komendant całej tej armii, według drugiej był to jenerał Sklarow. Dokładnej informacyi nie mogliśmy otrzymać.

ZABŁĄKANY CHŁOPIEC. W dniu 18 bm. przyprowadzono do dyrekcyi policyi 4-letniego chłopczyka, który błąkał się w okolicy dworca. Oddano go do przytułku im. Dzieciątka Jezus na ul. Podzamcze.

DEFRAUDACYE WOJSKOWE. W nocy z soboty na niedzielę aresztowano niejakiego Rottenberga, słuch. med. z Podhajec, którego sąd wojskowy w Przemyślu poszukiwał listami gończymi, za znaczne malwersacye popełnione w obozie jeńców w Łańcucie. Zaraz po aresztowaniu odstawiono Rottenberga pod silną eskortą do Przemyśla.

Wczoraj aresztowano wspólnika Rottenberga w tej sprawie, 24-letniego Marcina Modzingera, porucznika ze Lwowa, który nadużycia i malwersacye w obozie jeńców w Łańcucie popełnił razem z Rottenbergiem, na czem zyskali większe sumy. Przy Modzingerze znaleziono jeszcze 47.000 marek gotówką. Rottenberg i Modzinger przebywali w Krakowie pod obcemi nazwiskami, a obecnie czynili starania o fałszywe paszporty, które im umożliwiły wyjazd zagranicę.

15 KG. SREBRA zakwestyonowali wczoraj funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą u niejakiej Dannie Dresner na ul. Dietlowskiej. W sklepie jej mianowicie spostrzeżono worek z 15 kilogramami monet srebrnych, co do których zachodzi podejrzenie, że kupiono je na spekulacye, aczkolwiek pani Dannie tłumaczy się, że monetę tę zakupiła dla warsztatów jubilerskich do wyrobu blachy srebrnej.

SACHARYNIARZE. Wczoraj aresztowano 28-letniego Chaima Schotlanda z Brzezin i 17-letniego Hirscha [illegible]na, którzy handlowali sacharyną [illegible]niencyi. W mieszkaniu R. Goldflam, w którem ich aresztowano, znaleziono przy nich 3 pudełka z kilogramami sacharyny, oraz puste rurki do sacharyny. Główny „fabrykant" tej sacharyny, Feinstein, umknął.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Aresztowano wczoraj 28-letniego [illegible] Kwaśniewskiego, który A. Pillerowi skradł 5300 lei rumuńskich, 1400 marek i 3900 K. Kwaśniewskiemu zdołano jeszcze odebrać 2100 lei i pewną ilość koron.

Kunegundę Kowalik aresztowano za kradzież pewnej u pani [illegible] ul. Barskiej 1600 K.

Do składu węgla Kwiatkowskiej przy ul. Pawiej dokonano włamania, zabierając 12 cetnarów metrycznych węgla. Wszystkich sprawców w liczbie 6 aresztowano.

W nocy z dnia 17 na 18 bm. w Sciejowicach skradziono gospodarzowi Walentemu Karasiowi konia [illegible], wartości 15.000 K.

LICHWA „KOSZERNA". Gdy przez dłuższy czas cały impet oburzenia publiczności i prawnych wypiń urzędu walki z lichwą kierował się przeciwko chrześcijańskim masarzom, podnoszącym ceny na wędliny, wędliniarze „koszerni" spokojnie i cicho uprawiali sobie swój paseczek, przez nikogo nie nagabywani pod pozorem koszerności. Obecnie i na nich zwrócona została uwaga urzędu walki z lichwą, zwłaszcza, że niektórzy z tych panów wyśrubowali sobie ceny do fantastycznej wysokości, np. cenę kilograma kiełbasy koszernej doprowadzili już do 100 marek.

Z kraju i ze świata.

USTĄPIENIE SZEFA SEKCYI SAMORZĄDOWEJ. Tel. nam. z Warszawy: Dotychczasowy szef sekcyi samorządowej ministerstwa spraw wewnętrznych, Sienkiewicz, ustąpił, obejmując stanowisko komisarza rządowego przy świeżo zorganizowanym banku komunalnym związku miast zjednoczonej Polski i kresów. Jako następcę jego wymieniają p. Józefa Makulskiego.

GOŚĆ AMERYKAŃSKI. Tel. z Warszawy: Bawi w Warszawie profesor Uniwersytetu stanu Michigan, Stanisław J. Zwierzchowski, zarazem wydawca jednego z najpoważniejszych pism polskich w Stanach Zjednoczonych „Kuryera Polskiego" w Milwaukee.

MICHAŁ CLEMENCEAU W WARSZAWIE. Dzienniki warszawskie dowiadują się, że bawił w Warszawie p. Michał Clemenceau, syn b. premiera francuskiego i przyjaciela Polaków. P. Clemenceau prowadził układy w sprawie zakupu lnu, a to z powodu trudności, jakie napotkał w tym względzie w Estonii ze strony Anglików. P. Clemenceau udał się z Warszawy do Marsylii w celu powitania b. premiera, powracającego z Egiptu.

DELEGACYA SOCYALISTYCZNA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą 18 bm.: Wczoraj w południe przybyła do Warszawy międzynarodowa delegacya socyalistyczna w osobach pp. Renaudela, redaktora „L'Humanite", Shaw'a-Oskara i Cohna. Delegacya zjawiła się w południe w Sejmie, gdzie podejmowali ją posłowie Daszyński, Diamand, Perl i Ziemięcki. O godz. 6 wieczorem odbyła się w hotelu Saskim konferencya z przedstawicielami PPS., którzy zaznajamiali delegatów z ruchem robotniczym w Polsce [illegible] stosunków [illegible] Przybyli [illegible], że niezrozumiałem jest badanie stosunków polsko-żydowskich przez delegacyę obcą. — Przybyli delegaci wyjaśnili, że rolą ich jest wypełnić uchwałę [illegible]amską z roku zeszłego co do stosunków polsko-żydowskich, nie mają jednak zamiaru przeprowadzać w tej sprawie ankiety i głównym celem ich jest bliższe zaznajomienie się z ruchem robotniczym w Polsce.

PRAWO AUTORSKIE. Dnia 16 bm. w ministerstwie sztuki i kultury odbyła się w Warszawie konferencya międzywydziałowa w celu ustalenia zasad przyszłego prawa autorskiego. Na konferencyi tej zdecydowano odbyć szereg posiedzeń poszczególnych wydziałów ministerstwa sztuki i kultury wraz z zaproszonymi rzeczoznawcami. Projekt prawa autorskiego opracowuje komisya kodyfikacyjna, która ze swej strony przekazała przygotowanie ustawodawczej strony nowego prawa p. dr Zollowi, znakomitemu specyaliście i znawcy tej dziedziny prawnej. W najbliższym czasie p. dr Z[illegible] przybędzie do Warszawy, aby w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości i ministerstwem sztuki i kultury ustalić ostateczną formę zamierzonej ustawy.

WYSTAWA FORMISTÓW W WARSZAWIE. W sobotę 17 bm. odbyło się otwarcie VI wystawy formistów w salonie polskiego klubu artystycznego. Wystawa wywołała wielkie zainteresowanie w kołach artystycznych i wśród miłośników nowych prądów w sztuce. Prace swe nadesłali: Antoni Aer, J. Hulewicz,

Zbigniew Pronaszko, Andrzej Pronaszko, T. Pruszkowski, W. Roguski, S. Rutkowski, W. Skoczylas, Skotowek, W. Wąsowicz, R. Witkowski, Wronicki, J. Zaruba, J. Żyznawski.

POGRZEB ŚP. JESKE-CHOIŃSKIEGO. Tel. z Warszawy: Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbył się pogrzeb powieściopisarza Teodora Jeske-Choińskiego, poprzedzony nabożeństwem żałobnem. Ministerstwo sztuki i kultury złożyło na trumnie wieniec. Podczas nabożeństwa artyści operowi wykonali na chórze śpiewy. Nad grobem przemawiał członek zarządu kasy literackiej p. Antoni Wiecznik.

ZA OSZUKAŃCZĄ SPRZEDAŻ MUNDURÓW WOJSKOWYCH, skutkiem czego prywatny dostawca z Łodzi niejaki Seifert, narażony został na pół miliona mk. straty, aresztowany został w Warszawie podpor. Paweł Celiński.

BUNT W WIĘZIENIU ŚLEDCZEM. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Dnia 18 bm. po południu zbuntowała się w wojskowem więzieniu śledczem w Warszawie część więźniów, pozostająca tam za przestępstwa popełnione. Ubezwładniwszy klucznika, który ich wypuszczał na przechadzkę, zbuntowani więźniowie zabrali mu broń, z której jeden z nich strzelił do komendanta więzienia kapitana Topolskiego, spieszącego z pomocą kluczników i położył kapitana trupem na miejscu. Ośmiu więźniów zdołało zbiec. Przedsięwzięte środki przez władze wojskowe, przywróciły spokój w więzieniu, a zarządzony pościg doprowadził już do ujęcia dwóch zbiegów. Wobec mylnego przedstawienia wypadków należy stwierdzić, że władze wojskowe dokładają najusilniejszych starań w celu należytego zorganizowania więziennictwa, w szczególności w więzieniu przy ul. Dzikiej. Poza zmianami personalnemi, zniesiono w Warszawie wojskowy zakład karny dla zasądzonych na dłuższe kary i przeniesiono skazanych do Grudziądza. Przepełnienie więzienia śledczego w Warszawie powodowane jest wzrostem przestępności, z którym tak walczy ministerstwo sprawiedliwości, a który jeszcze w większej mierze daje się odczuwać sądownictwu wojskowemu. W dużej mierze musi się też walczyć z brakiem ukwalifikowanych sił nadzorczych. Na przeszkodzie odciążeniu wojskowego więzienia śledczego w Warszawie stoi także brak pomieszczenia. Śledztwo niewątpliwie ustali przyczyny buntu, który znajdzie swe zakończenie w akcie oskarżenia i w rozprawie przeciw winnym.

OKRĘTY DLA POLSKI. Dla ochrony brzegu Pomorza polskiego i dla służby policyjnej departament do spraw morskich nabył w Gdańsku statek niemiecki „Moewe“ za cenę 4,200.000 mk. niemieckich. Statek po uzupełnieniu różnych wymagań władz polskich morskich oddany zostanie do przeznaczonego użytku. Jednocześnie departament do spraw morskich traktuje o nabycie jeszcze paru podobnych statków, oraz dragi parowej do robót pogłębiających.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. PAT. donosi z Łodzi: Policya tutejsza aresztowała ubiegłej nocy ośmiu agitatorów komunistycznych, poszukiwanych od dawna i utrzymujących stosunki z Rosyą sowiecką. Przy aresztowanych znaleziono odezwy antypaństwowe i inny materyał kompromitujący. Sprawę oddano prokuratoryi.

PODRÓŻ MINISTRA SZTUKI. Jak donosi „Kuryer Poranny“ minister sztuki i kultury uda się dnia 28 bm. w towarzystwie dwóch referentów ministerstwa do Lwowa celem zaznajomienia się z potrzebami tamtejszych szkół artystyczno-rzemieślniczych.

DELEGAT JENERALNY wyjechał ze Lwowa do Płoskirowa i Kamieńca Podolskiego w sprawach aprowizacyi kresów.

AWANTURA ULICZNA WE LWOWIE. Pisma lwowskie donoszą: W nocy z piątku na sobotę w okolicę toru koło Podzamcza został wysłany patrol policyjny, złożony z inspektora Sokołowskiego i przodownika Budyńskiego. Tam zauważył dwóch ludzi; Budyński zatrzymał ich, a Sokołowski począł ich badać, przyczem poznał w jednym z nich włamywacza Tataszyńskiego. Przy rewizyi znaleziono przy włamywaczach klucze i wytrychy. Nagle usłyszeli gwizd innego posterunku policyjnego z okolicy ul. Weteranów. Podeszli tam z przytrzymanymi włamywaczami i zastali posterunek przy dorożce z pijanymi wojskowymi i dwiema ulicznicami z podchor. Rosmanem na czele. Na widok nowego posterunku hałaśliwi goście w dorożce uspokoili się, a posterunek oddalił się z włamywaczami. Niezadługo jednak został dopędzony przez podch. Rosmana z żołnierzami, który kazał wypuścić bandytów i począł bić Budyńskiego i Sokołowskiego. Następnie poprowadził ich w ulicę Weteranów i tu sprowadził sobie pomoc. Zjawił się mianowicie oficer dyżurny w koszarach, por. Kruszelnicki, w asystencyi około 30 żołnierzy z karabinami, który zamiast wszystkich sprowadzić do komendy miasta, po porozumieniu się z podch. Rosmanem, wydał swoim żołnierzom rozkaz natychmiastowego rozstrzelania wszystkich funkcyonaryuszy policyjnych. W jednej chwili żołnierze chwycili Sokołowskiego, Budyńskiego i trzeciego posterunkowego żołnierza policyjnego i ustawili wszystkich pod bliskim parkanem do rozstrzelania. Por. Kruszelnicki odkomenderował sześciu żołnierzy z karabinami do wypełnienia egzekucyi. W tej chwili w całe to zajście wmieszały się obie prostytutki, — wszczęły krzyk o pomoc. Z zamieszania skorzystali Budyński i Sokołowski i mimo pogoni i strzałów zdołali ujść szczęśliwie.

Zawiadomiona o całem zajściu dyrekcya policyi telefonicznie zawiadomiła komendę miasta. Na miejsce wyruszył oddział policyjny i patrol wojskowy z komendy miasta pod kierunkiem kap. Pałki, nikogo jednak tam nie zastano. Wczoraj rano śledztwo w tej sprawie z ramienia komendy miasta począł prowadzić kap. Pałka. Obu oficerów-bohaterów nocnego zajścia sprowadzono przed południem i przytrzymano na razie w komendzie.

Opinia w mieście, zaniepokojona tym niebywałym faktem, domaga się szybkiego i stanowczego załatwienia tej sprawy i podania do publicznej wiadomości kary, jaką otrzymają obaj winni.

WALKA ŚMIERTELNA W POCIĄGU. Ze Lwowa telefonują nam: Podróżni, jadący pociągiem ze Lwowa do Stryja, byli świadkami następującego zajścia: W czasie ruchu pociągu z niewiadomych przyczyn przyszło do walki między dwoma kolejarzami, podczas której jeden z nich pchnął drugiego nożem w brzuch, a następnie zepchnął go pod koła jadącego pociągu, gdzie tenże poniósł śmierć na miejscu.

NIEPOWODZENIE POSŁA WITOSA. Z Kolbuszowy donoszą nam: Zwołany tu był wiec, na którym przemawiać miał poseł Witos. Gdy jednak ukazał się na zebraniu, urządzono mu kocią muzykę i tylko dzięki interwencyi udało się go obronić przed bolesnemi konsekwencyami.

OHYDNA ZBRODNIA BANDYTÓW. Z Chełma telegrafują: W dniu 15 bm. dokonany został w Puszczy w powiecie chełmskim ohydny mord na całej rodzinie sołtysa Felca. Ofiarą zbrodni padł sołtys, jego żona, dwaj synowie, córki i gość, sąsiad Miller. Po zamordowaniu ofiar bandyci puścili całą zagrodę z dymem, paląc zwłoki ofiar i niszcząc żywcem cały inwentarz. Dzięki sprężystej akcyi żandarmeryi i pomimo zatarcia wszelkich śladów zbrodni, ujęto sprawcę mordu w osobie Mikołaja Porzyckiego, syna gospodarza okolicznej wsi. Władze są też na tropie jego współtowarzysza, bandyty Franciszka Raczkiewicza.

AUTONOMIA SZKOLNICTWA UKRAIŃSKIEGO. — Władze polskie na Podolu, ustępując życzeniu czynników rządowych ukraińskich, zgodziły się na całkowite uniezależnienie od siebie szkolnictwa ukraińskiego, któremu przyznaną została pełna autonomia. Wywołało to efekt niespodziewany, gdyż w sposób dotkliwy odbiło się na losie nauczycielstwa ukraińskiego. Otrzymując gaże od rządu swego w karbowańcach, kurs których spada z dnia na dzień, znalazło się ono w fatalnej sytuacyi materyalnej i stanowczo domaga się, aby dobrodziejstwo autonomii zostało cofnięte.

KRAMARZ O SŁOWAKACH. Z Budapesztu donosi PAT.: „Uj Namzet“ ogłasza przemówienie Kramarza wypowiedziane w św. Marcinie Turczyńskim. Kramarz oświadczył między innymi: „Wszyscy muszą przyznać, że naród słowacko-czeski jest zupełnie zdemoralizowany“. W państwie czecho-słowackiem naród czeski góruje kulturalnie, wobec czego Słowacy nie mają prawa domagać się autonomii.

UWOLNIENIE ZBROJMISTRZA LJUBICZICA. Tel. z Wiednia: Najwyższy trybunał uwolnił oskarżonego o zbrodnię mordu zbrojmistrza Ljubiczica. Według oskarżenia obwiniony jako komendant 11 korpusu na froncie wschodnio-galicyjskim w grudniu 1914 i w styczniu 1915 zarządził w 14 wypadkach stracenie wojskowych i cywilnych osób przez powieszenie lub rozstrzelanie bez poprzedniego postępowania sądowego. Motywy wyroku orzekają, że zastosowanie przymusowego prawa wojennego, na które się obwiniony powołał celem usprawiedliwienia swego postępowania było uzasadnione iż nie uczynił on tego w celu obejścia prawa, ale pod przymusowym naciskiem ówczesnych stosunków.

ZAMACH NA ŁOTEWSKIEGO PREZYD. GAB. — Z Rygi donosi PAT.: Na łotewskiego prezydenta ministrów Ulmanisa dokonano dnia 15 bm. w okręgu Balke(?) zamachu. Prezydent Ulmanis jechał automobilem na zebranie polityczne, na którem miał udzielić wyjaśnień co do zakresu kompetencyi rządu łotewskiego. Spiskowcy wysadzili przy pomocy pyroksyliny drzewo przydrożne w chwili, gdy automobil prezydenta miał je minąć, drzewo jednak nie padło na samochód i zmusiło jedynie, zagradzając drogę, jadących do zatrzymania się. Nastąpiła wymiana strzałów. Napastnicy zbiegli. Zamach był niewątpliwie zorganizowany przez bolszewików. Jest to już trzecia z rzędu próba pozbawienia życia łotewskiego prezydenta ministrów, która się, jak i poprzednie na szczęście nie udała.

RUCH STRAJKOWY W WIEDNIU. Tel. z Wiednia: Urzędnicy Związku przemysłowego Austryi postanowili w razie odrzucenia ich żądań rozpocząć dnia 22 bm. strajk.

Oczekiwane onegdaj wieczorem podjęcie ruchu na kolei południowej nie nastąpiło. Zgromadzenie kolejowców, odbyte na południowym dworcu wiedeńskim, postanowiło dalsze prowadzenie strajku aż do zupełnego wypełnienia postawionych żądań. Według „Neue Freie Presse“ strajk rozszerzył się również na kolej zachodnią, gdzie na stacyi St. Poelten personal rozpoczął strajk.

Pracownicy kolejowi w Wiener Neustadt postanowili dziś rano podjąć pracę.

Dzienniki donoszą z Neunkirchen, że zgromadzenie robotników postanowiło zaniechać strajku jeneralnego wbrew postanowieniom mężów zaufania.

POŻAR W FABRYCE PATRONÓW. Tel. z Wiednia: Wedle doniesienia poniedziałkowych dzienników, we Wiener Neustadt wybuchł wczoraj pożar we fabryce patronów Hirtelberg i zniszczył 29 objektów. Ocalał tylko jeden objekt. Szkoda wynosi wiele milionów. Podejrzewają podpalenie. 1457 robotników zostało bez zajęcia.

KATASTROFA KOLEJOWA. Pociąg na linii Paryż-Cherbourg wykoleił się. Zginęła jedna osoba, a 45 odniosło rany, z czego 12 ciężkie.

STRAJK W HOTELACH AMERYKAŃSKICH. W Nowym Yorku zastrajkowało 12.000 obsługiwaczy wind, żądających wyższej płacy. W wielu hotelach drapaczach nieba wszystkie windy stanęły. W budynku towarzystwa „Equitable“, liczącym 40 pięter, 11.000 pracowników musi używać schodów zamiast windy.

POSEŁ NIEMIECKI PRZY WATYKANIE. „Berl. Tgblt“ zapowiada nominacyę niemieckiego posła przy Watykanie. Dotąd przy Watykanie była reprezentowana tylko Bawarya i Prusy.

STRAJK KELNERÓW W BERLINIE. (Tel.) W Berlinie wybuchł dzisiaj strajk kelnerów hotelowych i restauracyjnych. Kelnerzy kawiarniani pracują dalej.

PROCES CAILLAUX. Tel. z Lyonu: W procesie Caillaux prokurator zakończył swoją mowę. Azeby przyspieszyć proces senatorowie postanowili odbyć sesyę w niedzielę. Spodziewają się, że proces skończy się przed upływem tego miesiąca.

DENIKIN W PARYŻU. Havas podaje z Londynu: Przybył tu jenerał Denikin wraz z żoną.

MIANOWANIE W AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH. Naczelnik państwa zamianował dra Adolfa Szyszko-Bohusza profesorem nadzwyczajnym konserwacyi zabytków w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie z ważnością od dnia 1 marca 1920 r.

„REWJA“ w ostatnim numerze przynosi szereg interesujących reprodukcyj z teki graficznej drzeworytów W. Skoczylasa i szereg fotografij aktualnych, oraz szereg interesujących artykułów, jak streszczenie najnowszej francuskiej publikacyi M. Leroy „O sztuce rządzenia“, interesujący szkic obyczajowy Hajoty „Przekwitająca panna“, artykuł o „Więziennictwie polskiem“, satyrę „Groźba hyperpapieryzacyi“, dwa felietony powieściowe itd.

ZMARLI.

Jarosław Pełka, adwokat i syndyk m. Łodzi, zmarł w 52 roku życia.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 20 bm.: „Nawrócenie kap. Brassbound“.
Środa, 21 bm.: „Lilla Weneda“ Słowackiego.

REPERTUAR „BAGATELI“

Wtorek, 20 bm.: „Papierowy kochanek“.
Środa, 21 bm.: „Papierowy kochanek“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Wtorek, 20 bm.: „Nietoperz“.
Środa, 21 bm.: „Polska krew“.

DNIA 29 KWIETNIA odbędzie się koncert Ignacego Manna, bohaterskiego tenora opery lwowskiej. Bilety do nabycia u firmy Schenker, Kraków, Rynek 15 i w droguer yi p. Henryka Stiela w Podgórzu, Rynek gł. 3091

KOŁO NAUCZYCIELI ŚPIEWU SZKOLNEGO urządza szereg wykładów i pogadanek metodycznych na temat nauczania śpiewu w szkołach wszelkiego typu. — I. zebranie odbędzie się dnia 20 kwietnia w szkole imienia św. Scholastyki, ulica św. Marka 34, o godzinie 7 wieczorem. 3088

Z teatrów.

Teatr Powszechny: »Azya Tuchajbejowicz«, sztuka w czterech aktach, przerobiona z powieści Sienkiewicza przez I. Popławskiego.

Teatr »Bagatela«: »Jaś i Małgosia«, opera fantastyczna E. Humperdincka.

Powodzenie, jakie osiągnęli niedawno »Krzyżacy«, jako przeróbka sceniczna, zachęciło dyrekcyę teatru Powszechnego do dalszej próby w kierunku popularyzowania trylogii autora »Ogniem i mieczem«. Próbą taką było wznowienie ostatniej części trylogii, opiewającej losy syna Tuchajbejowego, ściganego zawzięcie przez »rycerzyka« Wołodyjowskiego. Tym razem jednak powodzenie nie dopisało, raz ze względu, że ze wszystkich przeróbek trylogii, ta część jest najsłabszą, następnie z uwagi, że przedstawienie przygotowane było zbyt pospiesznie, tak, że nawet te mniej wymagające sfery, które pożądają w teatrze efektów i sensacyj fabuły, uczuły się zawiedzionemi w oczekiwaniach. Przy wystawianiu sztuk tego rodzaju — o ile one obliczone być mają na wspomożenie kasy — należy przedewszystkiem obsadzić sztukę najlepszemi siłami aktorskiemi, a następnie przygotować ją pod względem wystawy i reżyseryi z należnem tematowi poszanowaniem. Nieuwzględnienie tych postulatów rozstrzyga o losach wystawionego widowiska.

Z pośród wykonawców, dwoje tylko artystów odpowiedziało wymaganiom i zjednało sobie rzetelne uznanie widowni. Pani Morska i p. Zbucki. Pierwsza w roli »Baśki« łączyła wdzięk i szczerość z tupetem żołnierskim, drugi kapitalnie rozwinął charakterystykę Zagłoby, wywołując swemi dobrze mówionemi konceptami, żywą uciechę i śmiech serdeczny w widowni.

Teatr »Bagatela« zaskarbił sobie żywą wdzięczność świata dziatwy za przygotowanie na popołudniówki sobotnie popularnej opery Humperdincka »Jaś i Małgosia«. Pod batutą p. Bol. Walewskiego, a reżyseryą p. K. Kliszewskiej, przemiły ten utwór, mający w szczegółach wszystkie artystyczne cechy i walory głębszego i wartościowego dzieła, wypadł nadspodziewanie szczęśliwie zarówno w partyach solowych, jak i części ansamblowej. W tytułowych partyach wystąpiły panie: Zbigniewicz i Jastrzębska, obydwie obdarzone ładnym i mile brzmiącym głosem, który, kształcony metodycznie, znalazł tu wdzięczne pole do okazania swoich zdobytych walorów. Pani Goedlowa, jako miotlarka, p. Filipek Jaworzyńska w partyi czarownicy i p. Romanowski dopełnili starannie przygotowanego zespołu opery, która może liczyć na długi szereg przedstawień. *wp.*

Komunikat urzędowy w sprawie propozycyi rosyjskich

Warszawa, 20 kwietnia (PAT). Komunikat urzędowy: Rada komisarzy ludowych rosyjskiej rzeczpospolitej sowietów zwróciła się do rządu polskiego z propozycyą pokojową i z prośbą o wskazanie czasu i miejsca rokowań.

Rząd polski **wskazał Borysów**, jako punkt leżący przy najmniej uszkodzonej magistralnej linii kolejowej, oraz dogodny do wszelkiego rodzaju połączeń telefonicznych i telegraficznych zarówno w kierunku Warszawy jak Moskwy. Obie strony miałyby możność przeprowadzenia swoich połączeń oraz utrzymania ich wyłącznie w swojem posiadaniu pod swoim nadzorem. W ten sposób Borysów, jako miejsce rokowań, zapewniał obu stronom jednakowe korzyści komunikacyjne z obu stolicami.

W odpowiedzi na to rząd komisarzy ludowych wystąpił z żądaniem **zawieszenia broni** na całej linii bojowej.

Zważywszy jednak,

że narady nad techniczną stroną wykonania rozejmu, spisanie jego warunków, wyjaśnienie ich wszystkim odcinkom bojowym i prawidłowe przeprowadzenie postanowień rozejmowych na froncie, długości około 1.000 klm., zabrałoby nie mniej czasu, niż ustalenie podstawowych zasad traktatu pokojowego,

że przy braku dostatecznych gwarancyj dotrzymania warunków rozejmu na tak długiej linii, zdarzałyby się codziennie nieporozumienia, które oddziaływałyby niekorzystnie na przebieg rokowań,

że wreszcie rozejm długotrwały zrodziłby stan »ani pokoju ani wojny« i pozwoliłby na przeciąganie rokowań bez końca, —

rząd polski propozycyę rozejmu odrzucił i oświadczył się za natychmiastowem przystąpieniem do rokowań pokojowych. Była to droga prostsza i bezpośrednio do celu zmierzająca. Aby jednak dać dowód swoich dobrych chęci i unikać niepotrzebnego przelewu krwi, rząd polski oświadczył, że **dowództwo polskich wojsk nie zamierza działaniami agresywnemi utrudniać rokowań.** W odpowiedzi na to nastąpiła wzmożona koncentracya wojsk sowieckich i ofenzywa na linie polskie oraz wysłaną została **nowa nota przez rząd sowietów,** w której zamiast bezpośrednich rokowań z Polską prosi on rządy sprzymierzone o interwencyę w sprawie miejsca rokowań, chociaż poprzednio rząd sowietów pozostawił wskazanie miejsca rządowi polskiemu. Jest rzeczą oczywistą, że **spór o miejsce jest tylko pretekstem do odroczenia chwili rozpoczęcia rokowań.** Rząd polski mimo to trwa **nadal na stanowisku najszybszego zawarcia sprawiedliwego pokoju** i gdy rząd komisarzy ludowych, przekonawszy się o bezcelowości dalszej wojny i dalszego zwlekania, objawi szczerą wolę zawarcia pokoju, spotka się **każdej chwili z gotowością rządu polskiego do podjęcia pertraktacyj.**

DELEGACYA STUDENTÓW ŻYDOWSKICH Z GALICYI WSCHODNIEJ.

Warszawa, 20 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj u ministra oświaty zjawiła się delegacya studentów żydowskich ze wschodniej Galicyi. Delegacyę prowadził poseł Hartglas. Delegacya wręczyła memoryał, w którym stwierdza, że dwa tysiące studentów żydowskich, nie dopuszczonych do wyższych uczelni we Lwowie, znajduje się w rozpaczliwej sytuacyi. Jak donoszą pisma żydowskie, minister oświecenia przyjął delegacyę bardzo życzliwie i oświadczył, że w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych postara się **o usunięcie dotychczasowych ograniczeń,** uważając je obecnie za niestosowne. O rezultacie swych zabiegów zawiadomi minister posła Hartglasa.

Sprawy niemieckie.

Paryż, 19 kwietnia (PAT). Agencya Wolffa donosi, że **rząd niemiecki polecił Reichswehrze ewakuować w dniu 24 bm. strefę neutralną.**

Wiedeń, 20 kwietnia (PAT). Jak podaje »Berliner Tageblatt«, **Kapp nie zostanie wydany,** a to zgodnie ze szwedzkiemi ustawami.

Paryż, 19 kwietnia (PAT). Według informacyi »Tempsa«, rządy francuski, belgijski i angielski poleciły swoim przedstawicielom w Berlinie, **aby przestrzegli rząd niemiecki** przed wprowadzeniem nastroju, któryby stanowił przeszkodę w wykonaniu traktatu pokojowego.

Wiedeń, 20 kwietnia (PAT). Donoszą z Monachium: Według wiadomości urzędowych stwierdzono w ostatnich czasach, że w zakładzie dla budowy twierdz morskich w Niederschoenenfeld zorganizowany został szeroko rozgałęziony **spisek, mający na celu obalenie nowego rządu i zaprowadzenie republiki rad.** Zamach miał być przeprowadzony po rozbrojeniu straży lokalnej. Rewizye, przeprowadzone w twierdzy wśród więźniów w Niederschoenenfeld, potwierdziły te szczegóły. Śledztwo w toku.

Paryż, 19 kwietnia (PAT). »Petit Parisien« podaje, iż ministrowie wojny francuski i angielski zawiozą do San Remo ściśle opracowany **program rozbrojenia Niemiec.**

Niemcy żądają odszkodowania od Finlandyi.

Moskwa, 18 kwietnia (PAT). »Morning Post« donosi, że Niemcy żądają od Finlandyi **wynagrodzenia za pomoc,** udzieloną Finlandyi w r. 1918 przy uwalnianiu kraju od bolszewików. Ogółem Finlandya ma zapłacić Niemcom **127 milionów marek.**

Sabotaż we Włoszech.

Paryż, 19 kwietnia (PAT). Havas donosi z Turynu: W składach artyleryi wybuchły dwie bomby, trzecią o bardzo znacznej sile wybuchowej znaleziono na placu kolejowym. Otrzymano wiadomość o usiłowaniach sabotażu w wielkich fabrykach.

Terorystyczne zamachy w Irlandyi.

Paryż, 20 kwietnia (PAT). Wedle dzienników angielskich namiestnik Irlandyi, **lord French, podał się do dymisyi** z powodu różnicy zapatrywań z nowym komendantem wojskowym Irlandyi. **Terorystyczne zamachy powtórzyły się w ostatnich dniach znowu.**

Wydawnictwa naukowe, literackie i artystyczne.

— *(m. j.)* **»TYDZIEŃ POLSKI«,** tygodnik polityczno-społeczny (Red. Warszawa, Nowy Świat 22).

Pod powyższym tytułem zaczął się ukazywać w Warszawie od 14 marca b. r. tygodnik polityczno-społeczny, o tendencyach demokratycznych. Jako redaktor podpisuje pismo dr Feliks Kierski, jako wydawca p. Alojzy Wierzchlejski. — Wśród współpracowników znajdujemy między innemi nazwiska pp.: b. premiera Jana Kucharzewskiego, Leona Kozłowskiego, Stanisława Posnera, Adama Zagórskiego, profesora dra Jana Baudouina de Courtenay, Jana Lemańskiego, dra Władysława Witwickiego, J. Dłuskiego, Tad. Grużewskiego, Tad. Twardowskiego, St. Kostrowicza, dra Jana Grabowskiego, Karola Wagę, W. Umińskiego.

Tygodnik przedstawia się bardzo korzystnie. W sześciu numerach, które dotąd wyszły, znajdujemy szereg zasadniczych i aktualnych artykułów na najważniejsze tematy polityczne, społeczne i kulturalne. W zakończeniu artykułu programowego, zamieszczonego w pierwszym numerze, czytamy, co następuje: »Idei demokracyi służyć pragniemy. Dlatego chcemy werbować dla niej zwolenników i współdziałać w utworzeniu wielkiego obozu demokracyi polskiej, któryby skutecznie przeciwstawiał się wszelkiej demagogii, z lewa, czy z prawa idącej, skrystalizowaną myślą i zorganizowanym czynem«. Bratnią placówkę myśli demokratycznej gorąco witamy i życzymy jej najlepszego powodzenia.

— *(m. j.)* **POLSKA A MAZOWSZE EWANGELICKIE.** Okazanie prawdy historycznej. Opracował Student Mazur-Ewangelik. (Szczytno 1920, str. 88).

W chwili, gdy zbliża się plebiscyt na Mazowszu pruskiem, broszura bardzo aktualna i pożądana. Mimo charakteru popularnego, wartość broszury polega nie tylko na aktualności, ale także na poważnym, na kilku miejscach zupełnie nowym, dorobku naukowym.

Anonimowy autor zastanawia się w przedmowie nad pytaniem: »Czy ewangelik musi być Niemcem?« Pytanie bardzo ważne dla rodaków naszych na Mazurach pruskich, którzy mają zadecydować plebiscytem, czy kraj ich ma wrócić do Macierzy polskiej, czy też pozostać w dobrowolnej niewoli Niemców. Odpowiedź na zadane pytanie udowadnia, że ewangelik nie tylko może być dobrym Polakiem, ale że Polska w wieku XVI. pomogła protestantyzmowi pruskiemu pokonać przeszkody polityczne i że opieka króla polskiego ocaliła ewangelię w Prusach przed wrogiemi zamachami cesarzy niemieckich i zakonu krzyżackiego. Dowiadujemy się dalej, jak to przy pomocy Polaków utwierdził się uniwersytet protestancki w Królewcu, obdarzony przez Zygmunta Augusta przywilejami, równemi akademii krakowskiej: jak to pierwszymi jego profesorami i organizatorami byli Polacy-ewangelicy; jak nareszcie przy pomocy Polaków ugruntowały się zasady wiary ewangelicko-luterskiej wśród Mazurów. Całe opowiadanie poparto niezliczonemi dokumentami historycznemi.

Są też w wybornej broszurze niektóre wiadomości ogólnej natury. Nie każdy może wie, o czem broszura wspomina, że tłumacze Nowego Testamentu dla Mazurów pruskich, Seklucyan, a zwłaszcza Murzynowski, przyczynili się do ustalenia pisowni polskiej i wprowadzili kilka zasad, które rozeszły się po całej Polsce i do dzisiaj obowiązują, jak n. p. kreskowane ś, ć, ź, wprowadzenie »i« i »j« (zamiast »y«, n. p. język, a nie ięzyk lub yęzyk) tam, gdzie i dziś tak piszemy.

Na terenie plebiscytowym broszura przyniesie niewątpliwie duży pożytek, ale i poza tem zasługuje na zaznajomienie się z nią każdego, interesującego się sprawami kulturalnemi kraju, czytelnika polskiego. Polecamy ją też gorąco powszechnej uwadze.

WALENTY KRZĄSZCZ. Z cieszyńsko-śląskiej wsi, powieść chłopska. (Cieszyn, 1920).

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 19 kwietnia 1920.

	oflar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Bank Przemysłowy	625'—	675'—
Bank hipoteczny	800'—	—'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	525'—	560'—
Transakcya	540'—	550'—
Handl. spółka „Impex“	415'—	445'—
Transakcya	440'—	435'—
Zieleniewski	2150'—	2250'—
„Górka“ fabryka cementu	2050'—	2150'—
Gal. akc. Zakłady gorn. Siersza	2075'—	2175'—
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. gorn	4400'—	4500'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie a 100	350'—	370'—
Marki niemieckie a 1000	390'—	400'—
Transakcya	395'—	393'—
Dolary	234'—	244'—
Transakcya	240'—	240'50
Transakcya		108'—
Berlin	390'—	400'—
Transakcya		395'—
Praga	368'—	378'—
Transakcya	372'—	373'—

KURSA GIEŁDY LWOWSKIEJ z 19 bm.. Ruble carskie po 100 płacą 210, żądają 220, ruble carskie po 500 płacą 210, żądają 220, ruble carskie drobne płacą 190 żądają 200, ruble dumskie po 1000 płacą 50, żądają 60, ruble dumskie po 250 płacą 35, żądają 45, karbowańce po 1000 płacą —, żądają —. Grzywny po 500 i wyżej płacą 8, żądają 12, franki francuskie po 100 płacą 1050, żądają 1250, w transakcyach 1375, franki szwajcarskie po 100 płacą 3000, żądają 3200, szterlingi płacą 700, żądają 800, dolary amerykańskie 160 (170) dolary kanadyjskie 120 (130), marki niemieckie po 1000 290 (310), marki niemieckie po 100: 270 (29), lei rumuńskie po 500: 240 (260), lei drobne 210 (220), liry włoskie 700.

Kursa dewiz: Londyn płacą 710, żądają 810, Paryż 1100 (1300), Zurych 3100 (3400), Praga 260 (280), w transakcyach 266, 268, Wiedeń 75 (85), Berlin 290 (310), w transakcyach 300, 297.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU NA BYDŁO. Na targ od 10 do 16 bm. spędzono buhaji 83, wołów 30, krów 155, jałówek 142, cieląt 1264, owiec 2, nierogacizny 1336, razem 3012 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 3000 do 4500 K; woły od 3700 do 4600 K; krowy od 2100 do 4400 K; jałownik od 3000 do 4500 K, cielęta od 2700 do 3600 K; nierogaciznę od 6000 do 7600 K; bitej wagi nierogaciznę od 6900 do 10.000 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2997 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 15 sztuk. W porównaniu ze spędami zwierząt w poprzednim tygodniu było więcej o 110 sztuk bydła, 562 cieląt, 2 baranów i 1022 świń, czyli razem o 1696 sztuk więcej.

ZJAZD ŻYDOWSKICH RĘKODZIELNIKÓW. Przez dwa dni w salach krakowskiej rady wyznaniowej obradował zjazd delegatów żydowskich związków rękodzielniczych z zachodniej Małopolski. Imieniem komitetu pomocy żydom zagaił zjazd rm. dr R. Landau i przedstawił działalność komitetu żydów polskich na polu odbudowy rękodzieła, zniszczonego przez wojnę. Następnie szczegółowy referat wypowiedział prezes krakowskich stowarzyszeń rękodzielniczych żydowskich p. Steinberg, przemówienia wygłosili: pos. dr Thon i szereg delegatów z prowincyi, poczem uchwalono szereg rezolucyj, zmierzających do poprawy losu rękodzieła.

SPEKULACYA WALUTOWA NA PODOLU. Nieoficyalna giełda w Kamieńcu Podolskim notuje gwałtowną tendencyę zniżkową karbowańców. Jeszcze w początku marca karbowaniec był wart 10 fenigów, dziś relacya wyrażą się w wysokości 36 karb. za jedną markę polską. Brywny i karbowańce dawnych edycyj stają znacznie lepiej niż nowe. Spekulanci giełdowi mają przytem szerokie pole do działania, gdyż zupełnie inna relacya ustala się w Kamieńcu, inna zaś w Płoskirowie lub Staro-Konstantynowie.

ANGIELSKI MONOPOL WYRĘBU LASÓW NA LITWIE. Z Kopenhagi donoszą o podpisaniu umowy angielsko-litewskiej, na podstawie której Anglia uzyskała piętnastoletni monopol wyrębu 35 proc. lasów litewskich w zamian za pożyczkę złotą.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim zwłokom mego męża

Ś. p. Waleryana KLECKIEGO

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, ks. rektorowi Sieniatyckiemu za poprowadzenie konduktu, ks. proboszczowi Masnemu, mowcom żałobnym: Pp. Dziekanowi Sinco, Prof. Nowakowi, asystentowi Zabielskiemu i prezesowi Kółka rolników Lachowiczowi, Kolegom Zmarłego z Uniwersytetu Jagiellońskiego z Magnif. Rektorem Estreicherem na czele, z Towarzystwa rolniczego i z innych instytucyj, Młodzieży akademickiej, której przedstawiciele ponieśli zwłoki Zmarłego do grobu, a również tym wszystkim, którzy dali nam dowody swojego współczucia, składa z głębi zbolałej duszy serdeczne podziękowanie pozostała

Żona z synami i rodziną.

Z Kuratoryi dóbr fundacyi hr. Ossolińskiego.

W tymczasowej odpowiedzi na interpelacyę posła Dąbala, wniesioną na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu w przedmiocie obecnego zarządu dóbr fundacyi hr. Ossolińskiego i odnośnie do notatek dziennikarskich o rzekomo spowodować się mającym przez ministerstwo rolnictwa »przymusowym« tychże dóbr zarządzie, oznajmiam:

Nic podobnego nie jest i być nie może w zamiarach ministerstwa rolnictwa; interpelacya bowiem p. Dąbala — jak wogóle żadna interpelacya — nie może mieć natychmiastowego skutku tam, gdzie istnieje bezpośredni, wobec władz odpowiedzialny urząd — a jak w tym wypadku: kuratorski, który właśnie ja, jako dziedziczny, zaprzysiężony kurator spełniam i któremu ze strony władz nadzorczych dotychczas nic nie zarzucono.

W kompleksie dóbr kilku tysięczno-morgowym, choćby nawet pewien minimalny procent ziemi nie był uprawionym z racyi ogólnego w kraju braku nawozów — nie jest równoznacznem z jakąkolwiek winą, lub zaniedbaniem zarządu, a p. Dąbal cokolwiek w tej sprawie w Sejmie mówił, to uczynił to na własne ryzyko i w tym kierunku o niebezpieczeństwie podobnego ryzyka pouczą go zapewne władze, które zignorował, rzuciwszy się »ex abrupto« na kuratoryę dóbr dziedzicznych hr. Ossolińskiego.

Z mej strony, oprzytomniam p. Dąbala — któremu na rękę poszedł nawet jeden z dzienników w inwektywie przeciw mnie — iż niegodną posła jest zaciekłość i tendencyjne podjazdy na forum, na którem zaufanie wyborców wymaga od swego mandataryusza przedmiotowości i lojalnego postępowania.

Przybysz, ad Radomyśl W. 18. IV. 1920.

3104 **Michał Leliwa Baier**
kurator dziedziczny dóbr fund. hr. Ossolińskiego.

Stelmach

żonaty, poszukuje posady we dworze. Zgłoszenia do p. Karola Holewy, Olsza 29, p. Kraków. 3053

Rutynowany rolnik

poszukuje posady zaraz lub od 1 maja b. r. Wyborny hodowca inwentarza żywego, hodowca ryb i trzody chlewnej, wiek lat 59, żonaty, bezdzietny, zdrów i energiczny. Może wykazać się chlubnemi referencyami. — Zgłoszenia: F. Lenoch, Wróblik, p. Rymanów. 3060 1 3

Krawcowa

samodzielna, umiejąca dobrze szyć, potrzebna do domu prywatnego. Ul. Pawia l. 4, I piętro. Zgłoszenia między godz. 2—3. 3067

Poszukuję mieszkania

z dwóch lub więcej pokoi z komfortem. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia pod **„Wysoka zapłata"** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 3048 1 3

Poszukuję panny

do biura ze stenografią polsko-niemiecką, umiejącej pisać na maszynie Underwood. — Józef Ader, Kraków, ulica Studencka l. 5. 3052 1 6

Kremowe spodnie

wełniane, z mankietami, prawie nowe, zamienię na spodnie w pasy, wzrost średni. Aleja Mickiewicza l. 55, II p., od 5—7. 3054

Sypialnia

lampa gazowa do jadalni i elektryczna, kredens, kasetka antyczna, taca z białego metalu do sprzedania. — Wiadomość: codziennie od godz. 2—6, ul. św. Jana 16, II p., drzwi Nr 3. 3071

Majster mydlarski

samodzielny praktyk dla wyrobu mydeł miękkich i twardych, posiadający koncesyę, potrzebny zaraz. Reflektanci zgłoszą się do inż. Rogala Lewickiego, ul. Pańska 14, I p., od godz. 9—10 lub 2—3 po południu. 3072 1 3

Mydlarnia

mniejsza, z kotłem półtora do 2 tys. kg. ewentualnie objekt, nadający się do urządzenia takiej mydlarni, poszukiwane. Zgłoszenia do inż. Rogala Lewickiego, ul. Pańska 14, I p., lub ustnie od godziny 9—10 i 2—3 po południu. 3073 1 3

Na wspólne mieszkanie

przyjmie panienkę z dobrego domu wdowa po urzędniku. Podgórze, ul. Józefińska 7, I p. 3002 2 3

PANNA

z praktyką biurową, pisząca na maszynie, energiczna i chętna, z dobremi świadectwami, poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia: **„Prowincya"** poste rest. Kraków, gł. poczta. 3078 1 2

100—200 tysięcy

poszukuje się na hypotekę. Zgłoszenia pod **A. B. C.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3079 1 2

Kupimy

większą ilość beczek benzynowych (200 litrowek). — Zgłoszenia pod **„Sas"** przyjmuje Admin. „Gońca Krakowskiego", ul. Karmelicka 16. 3080 1 3

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 50 1 0

Salon w stylu Ludwika XIV

jadalnia palisandrowa styl biedermajerowski, sypialnia dębowa styl staro-niemiecki. — Wiadomość: ul. Sławkowska 4, I piętro, w podworcu. 2790 3 3

Biurdzo rentowne

doskonale zaprowadzone wydawnictwo (zysk zabezpieczony) z powodu wyjazdu właściciela **do odstąpienia** za 50.000 Mk. — Zgłoszenia tylko od poważnych reflektantów przyjmuje pod **„Rentowne wydawnictwo"** Biuro ogłoszeń „Krakus" w Krakowie, ul. Czapskich 3. 2917 3 4

Za stare

sztuczne zęby

nawet połamane, płacę od 10—50 K za sztukę; za złote mostki i korony najwyższą cenę. **„Meteor" Skład dentystyczny, Kraków, Rynek 11.** 2832 6 10

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 2455 9 4

Przybory do umeblowania
A. Bross

Kraków, ul. Floryańska l. 44 narożnik obok Bramy Floryańskiej. **Składnicom, wojskowym i kupcom ceny hurtowe.** 2893 7 10

Freblanka

do 6-letniego chłopczyka, potrzebna na 2 godz. popołud. — Wiadomość w składzie aperatów fotograficznych ul. Szewska 2. 2884 3 3

Potrzebny

rutynowany **buchalter i kasyer.** Świadectwa wymagane. Posady do objęcia zaraz. — Związek okręgowy kooperatyw kolejowych, Lwów 2. Magazyny spożywcze. 3057 1 4

Samochody

Ford i Renault, 2 osobowe, w dobrym stanie, sprzeda **Auto garaż „Monopol",** kupno i sprzedaż samochodów, Kraków, ul. św. Gertrudy 7. 3059

Restauracya kolejowa
w Chabówce

przyjmie starszą, uczciwą, fachową **kucharkę i pana bufetowa.** Zgłoszenia przyjmuje Wł. Skalski, Chabówka. 3065 1 3

2948 2 2

Kupię wózek dziecięcy

w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **„Wózek"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2947 2 2

Pomocnik handlowy

bufetowiec, znajdzie zaraz posadę w handlu pod firmą R. Wibiral i Sp. Kraków, ul. Grodzka 37. 2932

Nr 12 Fortuny

pisma dla chcących wyjść za mąż lub się ożenić, wyszedł z druku. Redakcya: Kraków, Rynek gł. 11. 3042

Potrzebni zaraz

najpóźniej od czerwca, w poważnem przedsiębiorstwie w Krakowie i innych miastach Małopolski: samodzielni

buchalterzy

z praktyką przynajmniej kilkoletnią; doświadczeni, ze stolarską produkcyą (budowlaną i meblową, obróbką maszynową i warsztatem ręcznym) gruntownie obeznani

werkmistrze

oraz

rysownik-kalkulator

mogący się wykazać dłuższą, samodzielną praktyką w zakresie stolarszczyzny budowlanej i meblowej. Zgłoszenia (tylko chrześcijan) z odpisami świadectw oraz podaniem warunków i referencyj pod **„Zjednoczone stolarnie"** Kraków poste restante, za okazaniem jednomarkówki Nr „IBC 424.706". Odpowiedzi będą wysłane najpóźniej 25 kwietnia. 3006 2 3

Wielka rafinerya nafty w Małopolsce poszukuje do laboratoryum zdolnego, młodego, nieżonatego

chemika.

Pierwszeństwo mają chemicy z praktyką w przemyśle naftowym lub też pokrewnym. Zgłoszenia pod **„Chemik"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2956 3 3

Pannę do biura

przyjmie zaraz firma **S. i D. Gottlieb,** przedsiębiorstwo dla dostaw materyałów budowlanych w Krakowie, ul. Dietlowska 101. — Zgłoszenia osobiście między godz. 12 i 1 w południe. 2933 3 3

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schemana, Kraków, ul. Szeroka 22. 2571 11 20

Rafinerya nafty
w Trzebini

poszukuje do kupna białego pieska, szpica, mającego od 2 do 6 miesięcy. 2978 3 3

Zaraz do odstąpienia kilka wozów do gnojówki o pojemności 1 m³, kompletnych, pierwszorzędnego wyrobu, pompy wszelkich systemów, w szczególności gospodarskie do gnojówki i pompy odśrodkowe (centryfugalne), taczki bębnowe z wężami, drabiny do wszelkich celów, armatury i t. d.

Sikawki pożarne, przybory dla straży pożarnej.

Osobliwie dla Galicyi przyrządzone sikawki wózkowe do ruchu ręcznego są na składzie. Fabryka maszyn Wm. Knaust, Tow. z o. p., Wiedeń, II., Miesbachgasse 15. — Zastępcy pożądani. 2961 2 3

POLSKI DOM HANDLOWY
MACIEJOWSKI I ARTZT
WARSZAWA

ul. Marszałkowska 127 — ul. Zielna 22.

Rachunki bieżące: Bank Spółek zarobkowych, „ Tow. spółdzielczych, „ Kredytowy, P. K. O. Nr 1040.

Telefony: Magazyny 91 dawny, Zarząd 36-90.

3097 1 2

Największy skład towarów bławatnych

męskich, damskich, towarów białych i trykotaży w Warszawie.

WYROBY: szwajcarskie, francuskie, angielskie, łódzkie — po cenach ściśle fabrycznych.

Specyalność! Dostawy i zaopatrywanie kooperatyw, stowarzyszeń, sejmików i sklepów, po cenach najniższych na rynku warszawskim.

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A.
ODDZIAŁ KRAKOWSKI
RYNEK GŁÓWNY 35, KRZYSZTOFORY

poleca się do przeprowadzenia **wszelkich transakcyj bankowych** w najkorzystniejszych warunkach.

W szczególności przyjmuje do jak najlepszego oprocentowania wkładki na książeczki oraz na rachunki bieżące, uskutecznia przekazy na wszelkie miejsca w kraju i zagranicą, przeprowadza winkulacye i inkasa dokumentów przewozowych.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje po najdokładniejszych kursach dziennych papiery wartościowe, waluty i dewizy, wykonywa jak najlepiej zlecenia giełdowe, wymienia kupony i t. d. Bank przyjmuje już obecnie wpłaty na nowe Polskie pożyczki państwowe, oprocentowując je po 5% od dnia wpłaty. 3027 1 3

„AZOT"
Towarzystwo akcyjne w Borach poczta Jaworzno

przyjmie dwie siły kancelaryjne — obeznane dokładnie z buchalteryą. Zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw i podaniem warunków, przy uwzględnieniu konsumu i kantyny, należy wnosić pod powyżej podanym adresem. 2963 2 3

Zarzutka czarna

z materyi przedwojennej, podszewka jedwabna, jak nowa, do sprzedania. Ul. Mikołajska 10, I p., ofic. 2965 3 3

Pokój

przedpokój, kuchnię, łazienkę Dz. IV., parter, zamienię na pokój z kuchnią lub takie same Dz. IV, V, ewent. na piętrze. Zgłoszenia: J. Ropski, ul. Szewska 5. 2981 3 3

Notaryusz
w Myślenicach

poszukuje **kandydata notaryalnego.** 3047 2 5

Potrzebna zaraz

panna, umiejąca szyć samodzielnie, do pracowni sukien damskich i dziecięcych. Kraków, ul. Bonerowska 14, II piętro, drzwi na lewo. 2982 3 3

Większą ilość papieru

na wagę kupię zaraz. Wiadomość: Antykwarnia K. Landsberger, ul. św. Tomasza 18. 2987 2 2

Mleka słodkiego

pełnego, poszukuję w większej ilości, z dostawą do Krakowa. Zgłoszenia pod **„Mleczarnia"** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 2990 2 2

Wóz kryty

(furgon) na jednego konia, w bardzo dobrym stanie, nadający się dla piekarzy, cukierń i t. p., i **wóz** (platforma), lekki, do sprzedania. — Oglądać można: Dębniki, ul. Kilińskiego 10. Bracia Rolniccy, między godz. 10—12 przed południem. 3035 2 2

Do natychmiastowej dostawy, ewentualnie partyami, w krótkich odstępach czasu **potrzebuje**

OKUĆ MEBLOWYCH

(2000—3000 zamków do szuflad, szyldzików, buksików, zatrzasków do kredensów, szaf, toalet i nocnych szafek, zawias czopowych)

BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
Kraków, ulica Karmelicka 1. 3062

WIELKI TRANSPORT

pierwszorzędnego oraz nadzwyczaj pięknego

OBUWIA

w różnych fasonach, jakoteż kolorach: bronzowy (kawowy), popielaty, cielisty, czarny z lakiem. Wielki wybór pantofelków.

◆ ◆ ◆

Zwraca się uwagę, że nadeszły pantofelki białe w dobrym gatunku.

◆ ◆ ◆

Poleca znana, solidna firma: 3014 1 2

GIZELA BRAND, Kraków, ulica Starowiślna L. 6.

Polskie Zjednoczenie przemysłowo-leśne

Sp. z ogr. odp.

Kraków, Rynek główny 29, I. p.

poszukuje **zdolnych urzędników** w dziale przemysłowo-drzewnym, jako to: samodzielnych zarządców eksploatacyi, kierowników tartaków, inżynierów budowy maszyn, oraz budowy dróg i kolei, maszynistów tartacznych i do lokomotyw, rutynowanej pomocniczej siły buchalteryjnej, oraz stenografistki piszącej biegle na maszynie, ze znajomością języka niemieckiego i francuskiego w słowie i piśmie.

Szczegółowe zgłoszenia z podaniem życiorysu, dołączeniem odpisu świadectw i z podaniem stawianych warunków. 3068 1 2

II. p. realność z całym komfortem, bramą wjazdową i ogródkiem w Krakowie,
Willę parterową z ogródkiem, cena 240.000 mk,
Willę parterową z ogródkiem, cena 400.000 mk,
Dom drewniany, 1 mórg ogrodu, cena 120.000 mk,
Realność I. p. w Tarnowie, z komfortem, balkonami i ogródkami 2994 2 3

sprzeda

Koncesyonowane biuro sprzedaży majątków i realności
Józef Seweryn w Krakowie, ul. Reformacka 1.

Naczelny buchalter bankowy

pierwszorzędna siła, energiczny, doskonały organizator, z długoletnią praktyką, pragnie zmienić posadę. Przyjąłby też chętnie posadę w większem przedsiębiorstwie handlowem, towarzystwie akcyjnem i t. p.

Zgłoszenia pod **„Kierownik buchalteryi"** do Biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 3041 2 2

Firma naftowa we Lwowie

poszukuje:

1) doświadczonego kierownika buchalteryi;
2) sił buchalteryjnych;
3) urzędników (urzędniczek) ze znajomością technicznych materyałów kopalnianych;
4) urzędników (urzędniczek) do oddziału ropnego;
5) urzędników (urzędniczek) do ewidencyi kontraktowej;
6) stenografistek, piszących biegle na maszynie;
7) siły do registratury.

Zgłoszenia z dokładnym opisem dotychczasowej praktyki, odpisami świadectw oraz z podaniem ostatnich poborów, pod **„Świdar"** do Biura dzienników Sokołowskiego we Lwowie, ul. Jagiellońska. 3061

Posady w kawiarni, restauracyi lub hotelu, w miejscu lub na prowincyi, poszukuje zawodowy kelner ze znajomością języka polskiego, niem., franc. i ang. Zgłoszenia listowne pod **„Posada 135"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2992 2 2

Ktoby miał

jaką wiadomość o legioniście Walentym Markiewiczu, urodzonym w roku 1888 w Tyliczu, pow. Nowy Sącz, słuchaczu praw, który przebywał przed wojną w Tarnowie, przy legionach przydzielony do 6 pułku, 3 baonu, 11 kompanii i miał rzekomo zaginąć w październiku 1915 pod Maniewiczami lub Kostiuchnówką, a do dnia dzisiejszego niema o nim żadnej pewnej wiadomości, raczy łaskawie donieść pod adresem **Tadeusz Holender, ppor. 6 brygady art. polowej, poczta pol. 28.** 2745 4 4

Oddam

chłopca 8-letniego, chowanego dotychczas na wsi, na własnego. — Wiadomości udziela Wiktorya Gęgała, ul. Zyblikiewicza 19, II p. 3026 2 3

Do pozbycia

pracownia cukiernicza i lokal na pralnię, z maszynami, w śródmieściu. — Wiadomość: Kraków, ul. Sienna 3, I p., w kancelaryi między godz. 4—6. 3043 2 3

Kilkadziesiąt skrzyń z jaj

do sprzedania. Bracia Rolniccy, Dębniki, ul. Kilińskiego l. 10. od godz. 10—12. 3034 2 2

Hurtownia produktów rolnych

jedna z pierwszorzędnych na wschodzie, świetnie wprowadzona, w dużem mieście, w Poznańskiem, z świetną nieruchomością, w najlepszej okolicy, **zamierza przyjąć do spółki czynnego polskiego kapitalistę** lub też

zamienić firmę na Tow. akc.

Interesanci otrzymają szczegółowe informacye po wskazaniu danych o swych stosunkach i wysokości kapitału pod **WPK 887 do Rudolfa Mossego, Warszawa, ul. Marszałkowska 124.** 3008

Obejmie

odpowiednią posadę w jednym z urzędów państwowych lub instytucyj publicznych w Krakowie, były profesor gimnazyalny, lat 30. Zgłoszenia pod **„Profesor 30"** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2978 3 3

DRUKARNIA

w dużem mieście, nowocześnie urządzona, znajdująca się w ruchu, z powodu choroby **do sprzedania** na korzystnych warunkach. — Zgłoszenia pod **WPD 879** przyjmuje **Biuro ogłoszeń Rudolfa Mossego, Warszawa, ul. Marszałkowska 124.** 3010

5 ciężarowych auto

marki Büssing, zupełnie naprawione, jak nowe, z poręczeniem w bardzo dobrym stanie, o udźwigu 4 tonn, z prawem wywozu do Polski, **do sprzedania za przystępną cenę. Rudolf Schenk,** Export, Wiedeń, VII., Burgg. 119. Adres telegr.: „Schenkeisen" Wien 3033

DEHA
fabryka mydeł toaletowych i wyrobów perfumeryjnych
Tow. akc.

zawiadamia niniejszem, iż wyłączną sprzedaż jej wyrobów na Małopolskę i Śląsk Ciesz. posiada jedynie firma

J. WANDERER, KRAKÓW, ul. Jagiellońska 9. 3053 1 2

Dwie parowe maszyny cylindrowe

leżące, 35 HP., z przynależnym kotłem parowym i domem (Dampfdom), dobrze utrzymane, za stałą cenę 220.000 mk do sprzedania. System Möller i Hollberg, Grabow-Szczecin. **Inż. Łapczyński, Wronki przy Poznaniu.** 3009

Przykrajane części skrzyń

podług wskazanych rozmiarów, w dużych ilościach do dostarczenia do Polski, Ukrainy, Austryi

poszukiwane.

Zgłoszenia poważnych producentów przyjmuje **Karol Szopper i Ska, Tow. z ogr. por. Bielsko** (Śląsk Cieszyński) lub do filii **w Warszawie, ul. Marszałkowska 96.** 3007

Poszukujemy

zdolnych sił buchalteryjnych. Zgłoszenia pod **„Bank"** do Biura ogłoszeń »Ruch«, Kraków, ul. Szczepańska 9. 3039 2 2

Biuro techniczne i elektrotechniczne „ZENIT"

Kraków, ul. Stradom 7 **Kraków, ul. Stradom 7**

dostarcza natychmiast **MIKI w płytkach przeciętnie 70 mm.** Pakunki baw. suche etc. 3056 3 3

Istniejący od 90 lat i dobrze prosperujący

skład żelaza, materyałów budowlanych i towarów kolonialnych wraz z 3 nieruchomościami

znajdującemi się w najlepszej dzielnicy, około 30 kilometrów od Poznania, dobre połączenie kolejowe z Poznaniem, **do sprzedania lub do zamiany na nieruchomość w Niemczech.** Nieruchomości te są odpowiednie na każde inne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod **„I. G. 684"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Poznań.** 3012 2 2

Nieruchomość

w średniem mieście, w pobliżu Poznania, ze starym, renomowanym składem manufaktury **do sprzedania lub do zamiany na nieruchomość w Niemczech.** — Zgłoszenia pod **„H. B. 673"** przyjmuje **Rudolf Mosse w Poznaniu.** 3011 2 2

Dyrekcya galicyjskich akcyjnych zakładów górniczych w Sierszy

poszukuje:

1) **buchaltera bilansisty** (jako kierownika biura);
2) **buchaltera.**

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne, rutynowane, o ile możności z praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem terminu wstąpienia i warunków, wnosić należy do wyżej wymienionej dyrekcyi. 2964 3 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.